

REDAKCJA
WŁOCŁAWEK
Brzeska 29
ADMINISTRACJA
Przedmiejska 20
Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach

Toruń

Wysoka 12

Książnica Miejska
im. Kopernika

Warunki
druku i ogłoszeń

Wskazywanie przez ulicę Brzeską № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt rękopisów niezastawionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

W Admin. w Włocławku zł. 2,50 z odnie-
samiejszo. zł. 3,— dla wiejskich,
ków zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach wieściu w kw. 15 gr. za m. Ogłoszenia zamieszczone
przez 1, 2, 3, 4, 5 dni, drobne 15 gr. za wyraz. Terminy
druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Najpilniejsze zadanie Narodu

Poznań, 2. 1.

Nie zmarnowaliśmy roku 1938-go. Zamknęliśmy go wybitnie dodatnim bilansem. Rozszerzyliśmy granice Polski, wydatnie zwiększyliśmy nasz potencjał gospodarczy i obronny. Polska jest już czynnikiem, z którym liczą się największe potęgi świata. Gieszymy się z tych osiągnięć, radość i duma przepelniają serca polskie, ale nie jesteśmy zadowoleni.

I tak jest dobrze, tak być powinno. Mamy prawo być dumni z naszych osiągnięć w minionych dwudziestu latach, lecz musimy pamiętać i pamiętamy, że w porównaniu z Zachodem jeszcze jesteśmy krajem ubogim i zacofanym. Dla tego jesteśmy niezadowoleni. Jest to niezadowolenie twórcze. Łącznie z wiarą w naszę siłę — a tej wiary nie brak społeczeństwu polskiemu — to niezadowolenie z tempa naszego marszu jest pożytecznym motorem postępu. Ułatwi nam wykonanie ogromu pracy, który nas czeka.

W roku 1939 naród polski musi skupić wszystkie swoje siły dla podniesienia potencjału gospodarczego Polski. Dopiero wtedy Polska będzie taką, jaką pragniemy ją widzieć, gdy znieją trudnienie wszystkie dziś bezczynne ręce i mózgi, gdy kilkakrotnie powiększymy sieć naszych dróg wodnych, żelaznych i bitych, gdy dwudziestokrotnie pomnożymy ilość samochodów zwłaszcza ciężarowych, gdy pobudujemy tysiące nowych fabryk i mniejszych warsztatów pracy także poza Centralnym Okręgiem Przemysłowym, gdy przeprowadzimy konieczne reformy społeczne i wprowadzimy w życie zasadę sprawiedliwości społecznej, gdy rozwiążemy zagadnienie żydowskie... Nie podołamy temu zadaniu w ciągu roku ani kilku lat, lecz właśnie dlatego, że czeka nas taki ogrom pracy, nie wolno nam zmarnować ani dnia, musimy zdobyć się na jeszcze większy, na największy wysiłek, musimy przyspieszyć tempo naszego marszu.

Nowy plan inwestycyjny rządu przewiduje, że państwo wyda w okresie trzyletnim 1939—1942 na inwestycje 2 miliardy złotych, głównie na uzupełnienie i wzmocnienie zapoczątkowanych już inwestycji w C. O. P.

Twórcy tego planu zarzuca się zbyt ostrożność, jednakże zważyć należy, że mający poczucie odpowiedzialności kierownik gospodarki narodowej musi się liczyć z realnymi możliwościami, a w jego przeświadczeniu możliwości te w chwili opracowywania planu zakreśliły takie właśnie skromne jego rozmiary. W mocy społeczeństwa jednak leży rozszerzenie granic naszych możliwości.

P. wicepremier Kwiatkowski w swej mowie poznańskiej stwierdził, że w gospodarce czynnikiem najważniejszym, ważniejszym niż złoto, jest zaufanie. Możemy dokonać wielkiego dzieła przebudowy gospodarczej Polski bez złota, lecz warunkiem niezbędnym jest wytworzenie odpowiedniej atmosfery psychicznej: zaufanie, wiara, entuzjazm i dobra organizacja Narodu, najzupełniej zastępują nam brakujące złoto. Zjednoczenie Narodu świadomego swych celów, mającego wiarę w swoje siły i zaufanie do swych wodzów i przewodników pozwoli rządowi na znaczne rozszerzenie swego planu inwestycyjnego i przyspieszenia tempa prac realizacyjnych.

Możemy i musimy stworzyć te warunki. Nie możemy bowiem czekać jeszcze całe trzy lata na zapoczątkowanie niezbędnych wielkich robót publicznych, robót, których podjęcie i wykonanie jest warunkiem zatrudnienia milionowej armii bezrobotnych i podźwignięcia Polski na wyższy poziom dobrobytu, kultury i potęgi.

Nie wolno nam osłabić tempa budowy C. O. P., ale inwestycje tam dokonywane są naogół stosunkowo mało rentowne. Poza inwestycjami obronnymi najkonieczniejsze są inwestycje komunikacyjne.

Nie ma rozwoju gospodarczego bez odpowiedniej sieci dróg, a wielkie połacie ziemi polskiej pozbawione dobrych dróg są niemal odcięte od naszych centrów przemysłowych i ognisk kultury.

Inwestycje komunikacyjne są rentow-

ne. Przykładem: linia kolejowa Śląsk — Gdynia. Kanał Zagłębie węglowe — C. O. P. zdaniem fachowców kosztowałby 180 milionów złotych, a pozwoliłby zaoszczędzić na przewozie samego tylko węgla 12 milionów złotych rocznie. Byłaby to więc inwestycja bardzo rentowna.

Inwestycje komunikacyjne są najlepszym środkiem wzmocnienia obrotów gospodarczych i wzmocnienia siły nabywczej ludności, gdyż dają zatrudnienie sto sunkowo największej ilości osób. A to właśnie musi mieć na względzie wielki plan inwestycyjny. Bowiem likwidacja bezrobocia, wprężenie wszystkich Polaków do twórczej pracy podniesienie siły nabywczej ludności — to podstawy wywarunek podźwignięcia Polski wzwyż.

Dlatego wielki plan inwestycyjny, którego opracowanie i realizację naród mu-

si umożliwić rządowi przez zjednoczenie, przede wszystkim winien przewidywać budowę kanałów potrzebnych Polsce. Bo olbrzymia część wydatków na budowę kanałów będą stanowiły zarobki robotników. Zaś budowa dróg bitych i kolei będzie miała błogosławione skutki dla całej naszej gospodarki narodowej.

Kilka miesięcy temu cały naród polski był gotowy złożyć hojną ofiarę krwi na ołtarzu ojczyzny. Ta ofiara nie była i nie jest konieczna obecnie, natomiast musimy złożyć ofiarę z naszych uprzedzeń i nawet przekonań, aby wytworzyć takie warunki moralno - polityczne, by możliwa była realizacja nie małego, lecz wielkiego planu inwestycyjnego, by mogła się wyładować energia twórcza narodu. To przede wszystkim uczynić musimy w nowym roku.

J. Zag.

Zgon Romana Dmowskiego

Warszawa, 2. 1. (PAT)

Dzisiaj w Drozdowie pod Łomżą o godz. 1 w nocy zmarł na zapalenie płuc śp. Roman Dmowski.

Życiu publicznemu nadają ton wielkie i silne indywidualności. W okresie przedwojennym w życiu polskim takie indywidualności tworzyły ruchy polityczne, wpływały na bieg życia narodu w niewoli i kreśliły wytyczne mające wieść do niepodległości. Różnice programowe dzieliły naród, co prawda na przeciwnie sobie obozy, ale ideał niepodległości był wspólny.

Wyznawcy programu kreślonego przez Romana Dmowskiego innymi drogami i za pomocą innych metod zmierzali do Polski niepodległej, aniżeli Józef Piłsudski i jego wyznawcy. Ci dwaj bowiem ludzie na ziemiach b. zaboru rosyjskiego byli symbolami metod walki o niepodległość, ku której szli różnymi drogami i różnie mieli wizję przyszłego państwa polskiego.

Wieczny duch rewolucjonista polski wcielony był w Józefa Piłsudskiego i on sięgnął do robociarzy. Tędy docierał do ideowych wyznawców demokracji. Nie znał pardonu i ugody.

Roman Dmowski działał wśród tego samego narodu, krzewił ideę niepodległości, pragnął wciągnąć wszystkie warszywy narodu w krąg najczynniejszego patriotyzmu. Szedł ku temu celowi swoimi drogami i swoich używał metod.

Roman Dmowski urodził się 9 sierpnia 1864 r. w Warszawie. Kończył studia na wydziale matematyczno - przyrodniczym uniwersytetu warszawskiego. Czynnym udziałem w życiu publicznym skłania go do publicystyki, „Głos”. Przy tej pracy stają razem L. Popławski, Zygmunt Bałicki, Z.

Wasilewski, Józef Hłasko.

Zamieszkał tu również młody Dmowski swe artykuły, odznaczając się już wtedy jasnością myśli i jednością stylu.

Czas jakiś przebył na studiach w Paryżu, a po powrocie do rodzinnego miasta przypadł mu w udziale los tyłu prześladowanym przez carat patriotów. Za udział w manifestacji narodowej w dniu setnej rocznicy konstytucji 3 maja zostaje uwięziony w cytadeli warszawskiej, a następnie zesłany na wygnanie w głąb Rosji do Mitawy. W r. 1895 udaje mu się zbiec do zaboru austriackiego do Lwowa, gdzie wspólnie z J. L. Popławskim i Z. Wasilewskim zakupuje „Przegląd Wszepolski”, który następnie przenoszą do Krakowa.

Dmowski wkracza na szerokie tory wielkiej polityki i staje się kierownikiem i ideologiem ruchu narodowego.

Na pewien czas Dmowski przerywa pracę w „Przeglądzie Wszepolskim” i wyjeżdża do Anglii i Ameryki Południowej (do Polaków w Brazylii), celem zorganizowania emigracji polskiej, by ją uchronić przed wynarodowieniem. Owocem tej podróży jest książka „Wychodźstwo i osadnictwo”.

Powróciwszy do kraju Dmowski w dalszym ciągu aż do roku 1905 wydaje „Przegląd Wszepolski”.

W roku 1904 odbywa Dmowski ponowną podróż do Ameryki, lecz tym razem już do Stanów Zjednoczonych i Kanady celem zapoznania się z tokiem prac tamtejszej Polonii.

Stanowisko obozu demokratyczno-narodowego wyłuszczył jasno Roman Dmowski w rozprawach swoich pt. „Nowy okres w dziejach Rosji” i „Dzisiejszy stan Rosji w perspektywie historycznej”, zamieszcza-

nych w „Przeglądzie Wszepolskim” w rocznikach 1904 i 1905.

Dmowski od samego początku wojny ocenił we właściwy sposób siłę Japonii, którą w świecie powszechnie lekceważono. Pragnąc nawiązać bliższe stosunki z mocarstwem Wschodu udał się w podróż do Japonii.

Po powrocie z Japonii zimą 1907 roku poczuł się jeszcze silniej zespolony w nierozważną całość z narodem. Rewolucja rosyjska, zakończona zdobyciem konstytucji i zwolaniem Dumy, otwierała przed społeczeństwem polskim w Królestwie zupełnie nowe horyzonty. Przybyły tam już wcześniej za fałszywym paszportem Dmowski rozwija żywą działalność, mającą na celu uzyskanie autonomii Królestwa Polskiego. Organizuje masowe wystąpienie ludu, zdążając do spolszczenia samorządu miejskiego i wiejskiego oraz do spolszczenia całego szkolnictwa.

Po rozwiązaniu pierwszej Dumy do następnych wyborów staje już Roman Dmowski i otrzymuje mandat poselski jako poseł Warszawy.

Dmowski zostaje prezesem koła polskiego w Dumie, liczącego 46 posłów. W czerwcu 1907 roku II Duma zostaje rozwiązana, a w życie wchodzi nowa ustawa wyborcza, która liczbę posłów polskich ograniczyła do jednej trzeciej. Wybrani zostają znowu posłowie demokratyczno-narodowi z Romanem Dmowskim na czele, który w dalszym ciągu pozostaje prezesem Koła Polskiego. Polityka jego zmierza w tym kierunku, aby, walcząc o słuszne prawa Polaków, nie zapominać o najgroźniejszym wrogu naszego kraju, o Niemcach, których wpływ w Rosji przyczyniał się w niemałej mierze również do stałego pogorszenia się stosunków polsko-rosyjskich.

Realizując swój program przeciwnie-miecki, bierze Dmowski czynny udział w zjeździe słowiańskim w Pradze w roku 1908, jak też i w uroczystościach grunwaldzkich w Krakowie w roku 1910. W tym czasie zdecydowaną polityką, która umiejętnie łączyła ideały narodowe z wymaganiami rzeczywistości, stworzył sobie R. Dmowski wielu zawziętych wrogów.

W okresie działalności swej w czasie wojny światowej Dmowski kładł nacisk na

Syria ogłosi niepodległość?

Wielkie niezadowolenie z nieudanej misji premiera

Paryż, 2. 1. (ATE).

Z Bejrutu donoszą: Syryjska Izba deputowanych odbyła w sobotę dyskusję nad stosunkami francusko - syryjskimi. Deputowani w przemówieniach swych stwierdzili, że misja premiera Kamil Mardan Beja w Paryżu, który miał uzyskać retyfikację układu francusko - syryjskiego nie udała się,

Mówcy domagali się ogłoszenia całkowitej niepodległości Syrii.

Bardzo gwałtowne przemówienie wygłosił przewodniczący narodowego bloku syryjskiego Szukri Kuatli, który żądał, aby gabinet proklamował z własnej inicjatywy niepodległość Syrii

współpracę z państwami koalicyjnymi, która mogła jedynie zapewnić zjednoczenie ziem polskich z wolnym dostępem do morza.

Wysłłek Dmowskiego zmierza celowo i wytrwale ku jak najściślejszemu zespoleniu Polski z koalicją, by zwycięstwo państw koalicyjnych, w które wierzył niezłomnie, było również zwycięstwem narodu polskiego.

Tworzy więc w Warszawie Narod. Komitet Polski, w którego skład weszli przed stawiciele Demokracji Narodowej i realności, jak też i wielu przedstawicieli instytucji społecznych. Przewodniczącym Wydziału Wykonawczego zostaje Roman Dmowski i jako taki reprezentuje naród polski wobec Rosji. Zmuszony do wyjazdu przed zbliżającymi się do Warszawy Niemcami, przenosi swą siedzibę do Petersburga, gdzie zakłada organ „Sprawy Polskie”.

Opuszcza Petersburg w listopadzie 1915 roku i wyjeżdża naprzód do Anglii, gdzie zamieszkuje w Londynie od grudnia 1915 r. z małymi przerwami do roku 1917. W Londynie bawi Dmowski jako doradca angielskiego ministra spraw zagranicznych w kwestiach Wschodu, a specjalnie w sprawie polskiej. W 1916 roku składa memoriał rosyjskiemu ambasadorowi Izwolskiemu i koalicjantom, gdzie po raz pierwszy powiedział, że konieczną jest niepodległość Polski.

Tymczasem sprawie polskiej przysłała w Ameryce 23 stycznia 1917 roku, w której została postawiona konieczność odbudowania państwa polskiego z wolnym dostępem do morza.

Polityka polska mogła już śmiało wypłynąć na pełne fale. Oceniając trafnie, że Paryż stanie się głównym centrum rokowań pokojowych, przenosi tam Dmowski na stałe swoją siedzibę i staje na czele założonego w Lozannie w Szwajcarii 15 sierpnia 1917 roku Polskiego Komitetu Narodowego z siedzibą w Paryżu. Programem działania politycznego Polskiego Komitetu Narodowego stał się memoriał Dmowskiego, złożony najwybitniejszym politykom koalicyjnym w lipcu 1917 roku.

Dnia 28 sierpnia 1917 roku zawiadomił Polski Komitet Narodowy o swym powstaniu rządy państw koalicyjnych. Dnia 20 września 1917 r. uznaje pierwszą Francja Komitet Narodowy jako oficjalną reprezentację polską. Następnie 15 października uznaje go Anglia, 30 października uznają Włochy i wreszcie 1 grudnia 1917 r. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Uznanie Komitetu przez rządy państw koalicyjnych było dla sprawy polskiej olbrzymią zdobyczą.

Po kapitulacji Niemiec w okresie ich wewnętrznego rozstroju państwa koalicyjnego, zabrały się do dyktowania warunków pokojowych.

Roman Dmowski został m. in. delegatem Polski na konferencję pokojową w Wersalu i podpisuje w imieniu Polski ten traktat.

W Polsce odrodzonej został posłem na Sejm Rzplitej, później ministrem spraw zagranicznych (28. 5. — 27. 10. 1923). Pod jego kierunkiem wychowują się młodzi wyznawcy Str. Dem. a Obóz Wielkiej Polski wyrastał pod protekcją Dmowskiego. Po rozwiązaniu O. W. P. różne grupy narodowych radykałów próbują własnych dróg a w wielu wypadkach stają w szeregach O. Z. N.

Roman Dmowski usunął się od życia politycznego i cały czas poświęcał pracy publicystycznej.

Spośród dzieł jego szeroko znane są: „Myśli nowoczesnego Polaka”, „Polityka polska i odbudowa państwa”, „Nasza przyszłość”, „Zagadnienie rządu”, „Świat powoenny i Polska”.

Zamknął oczy Wielki Polak.
Cześć Jego pamięci.

Pożar w przytułku inwalidów

Kowno, 2. 1. (ATE)

W ub. sobotę wybuchł olbrzymi pożar w przytułku inwalidów w Strawienikach. Pożar wybuchł w nocy, gdy mieszkańcy przytułku byli pogrążeni we śnie. Miejscowa straż ogniowa z wielkim wysiłkiem zdołała uratować inwalidów, przy czym kilkanaście osób doznało ciężkich oparzeń. Gmach spłonął do fundamentów.

Metna treść orędzi gdańskich

Korespondencja własna „Nowego Kuriera”.

Gdańsk, 2. 1.

(s) Nowy Rok dał dygnitarzom narodowo-socjalistycznym w Gdańsku możliwość ogłoszenia wypowiedzi na łamach prasy. Zabrał więc głos wódz narodowych socjalistów Forster oraz Prezydent Senatu W. M. Gdańska Greiser.

Orędzie Forstera wskazuje na dezorientację jego w stosunkach gdańskich. Stwierdza bowiem, że nie wie, co będzie w Gdańskim w roku 1939. Nie chce na ten temat bawić się w przepowiednie czy podsuwać

jakikolwiek sugestie. Wylicza rzekome zdobycze narodowego socjalizmu w roku 1938. Do tych zdobyczy zaliczono zlikwidowanie bezrobocia, znośne warunki gospodarcze, usunięcie partji i zjednoczenie Niemców, Zgleichszaltowanie ustaw gdańskich z ustawami Rzeszy Niemieckiej, dalekoidące upodobnienie Gdańska i jego życia do życia Rzeszy, rozwiązanie kwestii żydowskiej oraz inne.

Rozpatrując te sukcesy dokładnie, przekonujemy się, że większość ich przedsta-

wia problematyczną wartość, a już chyba na ironię zakrawa twierdzenie o „znośności życia gospodarczego w Gdańsku”.

Forster, jak zawsze, okazał się niekonsekwentnym. Na początku swego orędzia stwierdził, że nie chce bawić się w prorocтва, a przy końcu swego orędzia pisze, że w roku 1939 przy ewentualnych wyborach lub plebiscycie zwartość żywołu niemieckiego uwadnatniłaby się przed oczyma całego świata.

Prezydent Greiser natomiast powiedział, że „życzy całej ludności gdańskiej, która potrafiła zadokumentować swój trzeźwy i realny myślny w ostatnich latach, aby także w nowym roku z tą samą energią i tą samą siłą wiary przyczyniła się do tego, aby nasze małe państwo (!) mogło być szczęśliwie przeprowadzone przez wszelkie burze i niebezpieczeństwa”.

Parę komentarzy z uwagi na szczególny ton tych orędzi: Forster przez długie lata znany był z tego, że zawsze dokładnie określał nowe zamierzenia narodowych socjalistów w Gdańsku. Co będzie w roku 1939, Forster nie wie. Jest to wynik szarej rzeczywistości, jaką jest przesunięcie steru wypadków gdańskich z ręki Forstera do rąk Greisera. Inicjatywa w sprawach Gdańska przesunęła się w ręce Berlina.

Takie przesunięcie powinno właściwie znamionować uspokojenie w Gdańsku. Jeżeli jednak w orędziu Greisera mowa jest o burzach i niebezpieczeństwach, to mamy dowód, że nie ma mowy o uspokojeniu. Zadrżnienia i kierowanie Gdańska na drogę burz oto co przewiduje się w repertuarze stosunków gdańsko-polskich.

Oczywiście w planach na przyszłość musiano uwzględnić wszystko, co ustalili w czasie swojej ostatniej bytności w Gdańsku zastępca Hitlera w partii p. Hess. On poprostu nakreślił Gdańskowi linię postępowania.

Jeżeli chodzi o orędzia Forstera i Greisera, to nie wiadomo, co podziwiać, skromność w kreśleniu dróg rozwojowych Gdańska czy też zupełne oderwanie od rzeczywistości w sugerowaniu twierdzeń o „państewku”.

Życzenia na Zamku

Warszawa, 2. 1. (PAT)

Szef kancelarii cywilnej zawiadamia, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w niedzielę, dnia 8 stycznia na Zamku Królewskim w Warszawie.

Karty wstępu wydawać będzie kancelaria cywilna w dniach 4, 5 i 7 stycznia 1939 r. od godz. 10 do 14-tej.

Zgon matki gen. Sosnkowskiego

Warszawa, 2. 1. (PAT)

Dnia 31 grudnia 1938 r. zmarła w Glinniku Mariampolskim śp. Zofia z Drabińskich Sosnkowska, matka inspektora armii gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, przeżywszy 80 lat.

Bombardowanie Barcelony

Barcelona, 2. 1. (PAT)

Bombardowanie miasta przez samoloty powstańcze dn. 31 grudnia było niesłychanie gwałtowne. Ogółem zginęły 62 osoby, a 11 ciężko rannych umieszczono w szpitalach. 8 domów zostało całkowicie zniszczonych.

Nowy attaché Estonii

Tallin, 2. 1. (ATE)

W związku z reorganizacją wyższej szkoły wojskowej w Tallinie, zaszły pewne zmiany na stanowiskach attaches wojskowych Estonii zagranicą. Zmiana zajdzie również i w osobie attache wojskowego w Polsce.

Jednocześnie dotychczasowy estoński attache wojskowy na Litwie i Łotwie płk. Saerson otrzymał nową nominację i zajmie stanowisko wykładowcy w wyższej szkole wojskowej w Tallinie. Na miejsce płk. Saersona attache wojskowym Estonii na kraje bałtyckie mianowany został ppłk Molin.

Protest U.S.A. w Rzymie

z powodu traktowania żydów amerykańskich

Paryż, 2. 1. (ATE)

Dyrekcje włoskich towarzystw akcyjnych otrzymały instrukcje usunięcia z zajmowanych stanowisk wszystkich urzędników wyznania mojżeszowego. Dotyczy to również placówek zagranicą — obywateli obcych.

Ambasada Stanów Zjednoczonych zgło-

siła protest przeciwko temu zarządzeniu. Charge d'affaires St. Zjednoczonych wręczył min. spraw zagr. hr. Ciano notę, w której stwierdza, że wszyscy obywatele amerykańscy są równi wobec prawa i że nie mogą być stosowane żadne dyskryminacje wobec jakiegokolwiek grupy obywateli amerykańskich z powodów wyznaniowych.

U trumny ks. kard. Kakowskiego

Kondolencje metropolity i kleru prawosławnego

Warszawa, 2. 1. (PAT)

Zmarły arcybiskup sp. ks. kardynał Kakowski spoczywa w trumnie na katafalku, otoczony zielenią w wielkim salonie pałacu arcybiskupiego przerebionego na kaplicę.

W ciągu dnia wczorajszego w godzinach od 8—10 liczne rzesze wiernych ze wszystkich sfer społeczeństwa składały hołd zmarłemu arcybiskupowi.

W godzinach rannych księża i biskupi

odprawiali mszę św. przy trumnie zmarłego ks. kardynała Kakowskiego, a w ciągu całego dnia alumni seminarium, zakonnicy i zakonnice odmawiali modły.

Wczoraj przybył do kaplicy metropolita prawosławny Djonizy w asyście duchowieństwa prawosławnego, który złożył ks. prałatowi Dąbrowskiemu wyrazy głębokiej kondolencji z powodu zgonu arcybiskupa, ks. kardynała Kakowskiego.

Nowa fala terroru w Palestynie

Jerozolima, 2. 1. (PAT)

W Palestynie zanotowano nową falę aktów terroru ze strony powstańców arabskich.

Oprócz napadu na samochód gen. insp. policji Tegarta, donoszą o zatakowaniu przez powstańców więzienia w Tulkarem, gdzie zdołali wyswobodzić uwięzionych. Nadchodzą też doniesienia o zniszczeniu mostów na drodze wiodącej do Napluz oraz do Transjordanii.

W celu wzmożenia ruchu powstańczego przewodcy ogłosili odezwę wzywającą siły zbrojne Transjordanii i legion arabski,

stworzony przez rząd do przyłączenia się do ruchu powstańczego.

Jak się okazuje, w samochodzie zaatakowanym przez powstańców arabskich na drodze, wiodącej z Haify, znajdował się generalny inspektor policji palestyńskiej Charles Tegart. Zabity pomocnik inspektora Sanderson był przez Tegarta ostatnio sprowadzony z Indji specjalnym rozkazem.

Bezpośrednio po napadzie, który miał błyskawiczny przebieg, powstańcy skryli się w górach.

Program czterodniowej wizyty gości angielskich w Rzymie

Rzym, 2. 1. (PAT)

Ogłoszono urzędowo program wizyty premiera Chamberlaina w Rzymie. Premier wraz z ministrem Halifaxem i świtą przybędzie do Rzymu specjalnym pociągiem 11 stycznia przed południem. Powita go na dworcu Mussolini, Premier zamieszka w willi „Madama”.

W pierwszym dniu pobytu po złożeniu podpisów w księżde audiencjonalnej pałacu kwirynalskiego, premier Chamberlain i minister Halifax będą przyjęci przez Mussoliniego, który o godz. 21-ej wyda na cześć gości obiad w Pałacu Weneckim. Po obiedzie odbędzie się przyjęcie.

Dnia 12 bm. goście angielscy złożą wieńce w panteonie i przed grobem Nieznanego Żołnierza, po czym przyjdą do króla Wiktora Emanuela III., który zatrzyma

ich na śniadaniu. O godz. 15-ej premier Chamberlain i minister Halifax obecni będą na ćwiczeniach sportowo-gimnastycznych młodzieży faszystowskiej, zrzeszonej w związku liktorskim. Popisy odbędą się na forum Mussoliniego.

Wieczorem goście zaproszeni będą na galowe przedstawienie do opery, po czym podejmowani będą bankietem przez ministra spraw zagranicznych hr. Ciano.

Dnia 13 bm. przed południem przewidziana jest wizyta w Watykanie u papieża. Tego dnia premier Chamberlain i minister Halifax podejmowani będą na Capitolu przez gubernatora Rzymu ks. Colonna. Wieczorem na cześć gości wyda biał ambasadador brytyjski przy Kwirynale lord Perth.

Odjazd nastąpi dnia 14 bm. w południe.

Rozmowy paryskie brytyjskiego ministra wojny

Paryż, 2. 1. (ATE)

Angielski minister wojny Hore Belisha przybył w sobotę do Paryża i odbył natychmiast po przyjeździe rozmowy z francuskim ministrem spraw zagranicznych Bonnetem oraz szefem sztabu generalnego gen. Gamelin.

Jak donoszą dzienniki, podczas tych rozmów poruszono wszystkie kwestie, związane z współpracą wojskową Francji i Wielkiej Brytanii.

W niedzielę minister Hory Belisha opuścił Paryż, udając się z powrotem do Londynu.

Zezem

Nie pytajmy o paragrafy

Zagadnienie podziału pracy, dobro ogólne mającej na celu, między państwem a społeczeństwem, — jest źródłem nieskończonych sporów. Jedni chciałoby, aby rząd ściągając podatki od nas, robił dla nas i za nas wszystko. Inni pragnęliby do minimum ograniczyć ingerencję państwa w nasze życie.

Życie samo i zdrowa logika często rozstrzyga te spory bezapelacyjnie. Tak się rzecz ma w sprawie Pomocy Zimowej. Akcja urzędowa musi być kierowana ustawowym przepisem, „martwą” literą prawa. Mamy więc w sprawie za siłków dla bezrobotnych przepis, że uprawnionym do zasiłku jest pracownik, który przepracował 26 tygodni. Warunki atmosferyczne pozwoliły na zatrudnienie przy robotach publicznych w listopadzie 199-000 ludzi. 100 proc. więcej niż w listopadzie 1937 r. W grudniu sytuacja się zmienia. Zgłasza się o zasiłki 4—5 razy tyle ludzi, co w listopadzie. Zgłoszenia trzeba rozpatrzyć, sprawdzić, a tu robi się coraz zimniej. Minister Kościalkowski nakazuje przyspieszyć jak najbardziej zatwierdzenie formułności i wydawanie zasiłków.

Wylania się inne zagadnienie. Zgłaszają się ludzie, którym brak kilku tygodni do ustawowej normy 26-ciu. Dlaczego? Bo od pracy odeszli, żeby się zaciągnąć do Korpusu Zaolziańskiego. A więc chęć złożenia ofiary życia dla odzyskania polskiej ziemi — ma być powodem pozbawienia zasiłku na zimę! I tu rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej usuwa krzywdę ludzką. Ochotnicy Zaolziańscy dostaną zasiłki. Czas w szeregach będzie zaliczony do czasu pracy. Widzimy więc, że kierownictwo może przeciwdziałać martwocie paragrafów, ale... w ramach przez paragrafy ograniczonych.

Tymczasem natura nie ma respektu dla ludzkich przepisów. Po łagodnym jesennym dniu 15 grudnia ub. r. obudziłem się rano 16-go przy kilkunastu stopniach mrozu. A więc dziś już nikt na roboty publiczne nie pójdzie, dziś już w izbie nieopalonej będzie nie do wytrzymania, dziś niedźmie odziane dziecko do szkoły nie pójdzie. A więc s godzinę na godzinę trzeba to co się robiło wczoraj, pomagając ludziom, rozszerzyć i wielokrotnie kilkadziesiąt razy! Gdzie wczoraj były setki petentów — dziś będą ich tysiące. I trzeba ludzi ratować — nie pytając o żadne paragrafy — przed głodem i zimnem! Ratować dziś! Natychmiast!

Takiego zaskakania może się podjąć organizacja społeczna, a więc wielokrotnie bardziej elastyczna od każdego urzędu, nawet takiego, który jest kierowany najlepszą wola.

Gdy zwraca się o pomoc nowy członek — urząd musi mieć określone podstawy prawne do działania. Organizacja wyłoniona ze społeczeństwa może wspierać człowieka nakarmić i ogrzać, a potem dopiero badać, czy zadość uczyniła istotnej potrzebie. Badać po to, żeby nie dać się podejść po raz drugi i nie wyczerpywać zasobów dla ratunku przed nadciągającą zimą.

Pomoc Zimowa ogarnia i ratuje te rzese, którym ustawa nie przyznaje pomocy ze strony państwa. Weźmy dla ilustracji luty ub. roku. Zarejestrowanych bezrobotnych 546,8 tys., pobiera zasiłki z urzędu 194,2 tysiące — korzysta z Pomocy Zimowej 338,7 tysięcy. Z cyfr tych wynika rzecz bezsporna. Zagadnienie ratunku ludzi dotkniętych klęską bezrobocia — podobnie jak wielu innych zagadnień wyrastających przed narodem, da się rozwiązać w sposób przynajmniej zadowalniający, jedynie przez harmonijne współdziałanie rządu i samego społeczeństwa.

Tak przecina życie — ludzkie spory.

Akcja zadrzewiania dróg

W Związku Powiatów R. P. w Warszawie odbyła się konferencja rzeczoznawców w sprawie akcji zadrzewiania dróg, prowadzonej przez powiatowe związki samorządowe. Na konferencji wygłoszono szereg referatów, po czym wyłoniono komisję dla przygotowania projektu odpowiedniego doboru drzew i krzewów dla zadrzewień drogowych. Opracowany projekt przesłany zostanie do zaawizowania ministerstwu komunikacji.

Dobra wola Polski i Litwy

Poznań, 2. 1.

(w. b.) Przewinęła się w okresie świątecznym po łamach prasy polskiej wiadomość miła sercu. Donieśli oto korespondenci dzienników polskich z Wilna, że noc wigilijna na pograniczu polsko - litewskim, w kilkunastu bodaj punktach, urządzili strażnicy litewscy i polscy żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza wspólne wieczery, wspólnie łamali się opłatkiem i wzajem życzyli sobie składali. Prawdziwie, jak do-

brzy, pretensji do siebie nie mający i na wzajem szacunkiem się darzący sąsiedzi.

Warto sobie uświadomić, że to przecież dopiero niespełna 9 miesięcy minęło od nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Litwą i Polską, ażeby ocenić jak wielki szmat drogi przebyto już, zbliżając się do celu, którym dla obu państw jest sąsiedzkie, pokojowe współzycie i współpraca na wszystkich polach działania.

Uruchomienie wszystkich rodzajów komunikacji, telegrafu i telefonu, umożliwienie komunikowania się obywatelom obu krajów pomiędzy sobą w najszerszym zakresie, a wreszcie — ostatnio — podpisanie umowy gospodarczej, regulującej zasady wzajemnej wymiany handlowej i szerszej pojętej współpracy gospodarczej — to plan najbardziej — że tak powiemy — dotykający obustronnych wysiłków normalizacyjnych.

Wysiłkom tym towarzyszą pewne akty polityczne, za które uważać należy oświadczenia miarodajnych mężów stanu Litwy i Polski. Po znanym oświadczeniu min. Becka na temat dobrej woli Polski w stosunku do Litwy, złożonym przedstawicielowi wielkiego koncernu prasowego amerykańskiego, przysłysz słowa premiera Litwy ks. Mironasa, powitane z zadowoleniem przez opinię polską, a następnie na wskroś pozytywne oświadczenie posła Rzeczypospolitej w Kownie min. Charwata, złożone przedstawicielom prasy litewskiej.

Każde z tych oświadczeń znalazło szerokie i bardzo życzliwe echo we wszystkich odłamach opinii obu krajów. Czyż trzeba głębszych dociekań, ażeby nabrać przekonania, że Polacy i Litwini, po latach trwania sporu, pragną obecnie naprawdę i naprawdę szczerze żyć obok siebie w zgodzie. Rzeczywistość ostatnich miesięcy sama dała jak najbardziej dobitną i niedwuznaczną odpowiedź na to pytanie.

Życzliwość, jaka przejawia się w stosunkach wzajemnych polsko - litewskich, udzieliła się również opinii polskiej przy ocenie zjawisk zachodzących na terenie Litwy. Wbrew często nader podejrzanym alarmom, jakie prasa niektórych krajów roztaczała bardzo gorliwie wokół sprawy Kłajpedy, wróżąc najstraszniejsze kataklizmy polityczne i inne po wyborach do kłajpedzkiego sejmiku — prasa polska ani przez chwilę nie dała się tej alarmistycznej fali ponieść. Powszechnie jest bowiem w Polsce przeświadczenie, że rząd i społeczeństwo litewskie — którym bynajmniej zmysłu rzeczywistości nie brak, jak o tym powszechnie wiadomo — potrafią uporać się ze stwarzanymi im z zewnątrz przeważnie, trudnościami. Obserwacja sytuacji kłajpedzkiej wyrobiła w opinii polskiej już dawno przekonanie, że znalezienie na miejscu sposobów ułożenia lokalnych stosunków narodowościowych znajdzie się, a dla rządu litewskiego nie przedstawia to zagadnienie bynajmniej problemu nie do pokonania. Tym więcej, że liczy może w tej sprawie na wiele życzliwości w swym sąsiedztwie.

Sila i zdecydowanie, a jednocześnie opanowanie i spokój, jakie przejawiał rząd litewski ostatnio przy opanowaniu pewnych niezbyt przejrzystego autoramentu ruchów rozbitej już dawno, awanturniczej grupy „waldemarasowców” — potwierdzają istnienie wewnątrz Litwy elementów całkowiec wystarczających na uporanie się z zagadnieniem kłajpedzkim.

Trwałość rządów litewskich jest obok konkretnych przejawów, które z satysfakcją rejestrujemy, jednym więc czynnikiem rozwoju przyjaznych, prawdziwie sąsiedzkich stosunków pomiędzy Polską i Litwą.

Na progu nowego roku wolno wyrazić życzenie trwania przez obie strony na szczęśliwie obranej drodze.

Jakie zarobki zalicza się do ubezpieczenia?

Wszyscy robotnicy, którzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, są ubezpieczeni od zarobków, co najmniej 6 zł tygodniowo. Jeśli np. robotnik pracuje bezpłatnie względnie jeżeli w danym tygodniu faktycznie zarobił mniej niż 6 zł do ubezpieczenia, zalicza mu się zarobek 6 zł tygodniowo.

Najwyższe kwoty zarobków, które zalicza się robotnikom do ubezpieczenia, wynoszą: w ubezpieczeniu chorobowym i wypadkowym zł. 174,— tygodniowo, a w ubezpieczeniu emerytalnym robotniczym zł. 72,— tygodniowo.

GŁOSY I ODGŁOSY

Zadania nowej Polski

Na łamach tygodnika „Kronika Polski i świata” ukazał się wywiad z wicepremierem Kwiatkowskim o zadaniach współczesnej Polski. Wicepremier formułuje te problemy tak:

„a) wzmocnienie sił obronnych, b) rozbudowa gospodarcza, c) zjednoczenie polityczne Polaków. Te trzy problemy nie dadzą się zhierarchizować w sposób szablony; wszystkie one są bardzo ważne i równocześnie muszą być realizowane. Hierarchizować można i należy jedynie zadania realizacyjne wewnątrz tych grup zagadnień.”

Wicepremier wbrew opinii pesymistów jest zdania, że

„posuwamy się stale naprzód na wszystkich trzech frontach.”

Tak! Lecz musimy maszerować szybko!

Tragedia Piotra Forstera

Po objęciu władzy w Niemczech przez Adolfa Hitlera aresztowano wielu działaczy socjalistycznych. W ich liczbie znalazł się młody robotnik Piotr Forster, skarbnik związku młodzieży socjalistycznej. Forster skazany został na półtora roku więzienia i odcierpiał tę karę. Wkrótce po uwolnieniu został ponownie aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym. Po kilku latach straszliwych męczarni, Forster postanowił uciec z piekła w Buchwald wspólnie z towarzyszem niedoli Bargatzkim. W ostatniej chwili próba ucieczki została zauważona. Uciekinierom grozi jeszcze sroższe katusze. Więc w rozpacz zabijają strażnika.

Bargatzki został schwytany i ścięty. Natomiast Forsterowi udało się zbiec do Czechosłowacji, gdzie go internowano. Rząd niemiecki kilkakrotnie domagał się wydania zbiega, lecz ówczesny czeski minister sprawiedliwości Derer oparł się temu żądaniu, uważając, że w stosunku do Forstera jako przestępcę politycznego, obowiązuje święte prawo azylu. Złamał je nowy rząd czechosłowacki: Forster uznany został za zwykłego przestępcę i wydany Rzeszy.

Natychmiast po przewiezieniu przez granicę niemiecką, Forstera osadzono w więzieniu w Weimarze i w trzy dni potem ścięto go toporem.

„W historii Europy powojennej — pisze „Kurier Polski” — tragiczna historia For-

stera jest pierwszym bodaj tego rodzaju wypadkiem.

Nawet w okrutnych czasach dzisiejszych nie zdarzyło się dotąd, aby jedno państwo wydało drugiemu przestępcę politycznego. Nie wydali przecież Czechom Niemcy ani jednego Niemca z Sudetów, którego Czesi oskarżyli o zdradę, ani też ci sami Niemcy nie wydali przedtem istniejącej jeszcze Austrii żadnego z działaczy narodowo - socjalistycznych, z których niejednego miał na sumieniu więcej śmierci, niż owo tragiczne zabójstwo, popełnione przez Forstera.

To, że rząd czeski zgodził się w tych warunkach na wydanie Forstera władzom niemieckim, dowodzi coraz dalej postępującej zależności Czechosłowacji od Niemiec.”

Rozczarowanie

„Polska Zachodnia” donosi:

„Podczas świąt Bożego Narodzenia wróciło do Bogumina wielu obywateli niemieckich, którzy jeszcze przed objęciem Śląska Zaolziańskiego przez władze polskie, wyemigrowali z Bogumina na teren Sudetów. — Wszyscy oni powrócili, niezadowoleni ze stosunków, panujących po tamtej stronie granicy. W Sudetach skierowano wszystkich do obozów pracy, gdzie pracowali za bardzo marne wynagrodzenie i utrzymanie. — Wszystkie obozy pracy są przepelnione. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wszyscy uciekinierzy z Niemiec będą z powrotem wydani do Niemiec, gdyż obecnie są oni obywatelami niemieckimi. Obywatelstwo polskie nabyliby wówczas, gdyby w chwili obejmowania Śląska Zaolziańskiego przez władze polskie pozostali w Boguminiu.”

Działacze Związków Klasowych do Berez

„Robotnik” donosi z Łodzi: „W ub. tygodniu aresztowani zostali i odesłani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej, następujący tow. tow., członkowie i delegaci Klasowego Zw. Włókn.: Koper Zygmunt, delegat robotników firmy Rosen i Wiślicki, wice-przewodniczący Zarządu Oddziału I Fabrycznego, Halberstanz Artur, delegat z firmy Bornstein, oraz Kryński Zenon, b. delegat robotników firmy Dobrzyński, członek Zw. Włóknarzy. W sprawie aresztowanych podjął interwencję Zarząd Główny Klasowego Zw. Włóknarzy.”

Wyżej wymienieni działacze związku klasowego wysłani zostali do Berez napewno nie bez powodu. Zapewne są to zamaskowani komuniści. Takich jest wielu w związkach socjalistycznych.

Rzekome zwycięstwa opozycji

Warszawa, 2. 1. (ISKRA)

Posługując się nieścisłymi informacjami jedno z pism stołecznych podało wiadomość o rzekomym zwycięstwie ugrupowań opozycyjnych w wyborach do rad gromadzkich w powiatach: baranowickim, sieradzkim, warszawskim, kutnowskim i gostynińskim.

Faktyczny wynik wyborów w tych powiatach przedstawia się następująco:

W powiecie baranowickim odbyły się wybory w 263 gromadach, przy czym wybrano 5.978 radnych. 1) Listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 3386 mandatów, 2) Str. N. — nie uzyskało mandatów, 3) Str. Ludowe — nie uzyskało mandatów, 4) P. P. S. — 1 mandat, 5) Inni i mniejszości nar. — 2591 mandatów.

W powiecie sieradzkim odbyły się wybory w 280 gromadach, wybrano 3815 radnych. 1) Listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 4007 mandatów, 2) Str. Nar. — 481 mandatów, 3) Str. Ludowe — 591 mandatów, 4) PPS — 14 mandatów, 5) Grupy bez określo-

nego oblicza politycznego — 821 mandatów

6) Inni — 186 mandatów. W powiecie kutnowskim odbyły się wybory w 433 gromadach, wybrano 5476 radnych. 1) Listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 407 mandatów, 2) Str. Nar. — 481 mandatów, 3) Stron. Ludowe — 586 mandatów, 4) PPS. — 249 mandatów, 5) Inni — 153 mandaty.

W powiecie kutnowskim odbyły się wybory w 245 gromadach, wybrano 2740 radnych. 1) Listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 1648 mandatów, 2) Str. Narodowe — 321 mandatów, 3) Str. Ludowe — 684 mandaty, 4) PPS — 72 mandaty, 5) Inni — 15 mandaty.

W powiecie gostynińskim odbyły się wybory w 271 gromadach, wybrano 2016 radnych. 1) Listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 827 mandatów, 2) Str. Narodowe — 147 mandatów, 3) Str. Ludowe — 677 mandatów, 4) PPS — 12 mandatów, 5) Bez określonego oblicza politycznego — 353 mandaty.

Krwawe święta

Ważą się losy wojny domowej w Hiszpanii

Poznań, 2. 1.

W przeddzień wili dnia 23 grudnia, na froncie długości 128 km. od Pirenejów aż do morza rozpętała się ofensywa wojsk gen. Franco. Komunikaty, przypominające najbardziej zacięte szturmowanie z czasów wielkiej wojny, z całym akompaniamentem dział ciężkiego kalibru, czołgów, samochodów pancernych, samolotów, donoszą o sukcesach osiągniętych we wszystkich niemal punktach natarcia. Dziś jeszcze niepodobna ocenić realnego znaczenia zajmowanych pozycji. Nazwy miasteczek i wzgórz niewiele mówią, gdy się nie zna dokładnej konfiguracji głównych gniazd oporu. W każdym bądź razie rozpiętość przedsięwziętej akcji świadczy, że mamy do czynienia z bitwą zakrojoną na olbrzymią skalę, która może przynieść równie ważne osiągnięcia, jak walki o Teruel i o zdobycie wybrzeża morskiego, co przecięło Hiszpanię rządową na dwie części, przesadzając w dużym stopniu los wojny.

Szturmownicy nacjonalistów są miazdzące. W wielu miejscach przerwały już front przeciwników. Czy ci potrafią się oprzeć na nowych pozycjach? Lub też dzięki utrzymaniu najważniejszych punktów strategicznych, zatrzymać ofensywę. Skupili wszystkie najlepsze swe jednostki. Jak widać z komunikatów, zrezygnowali od razu z mniej ważnych odcinków, by skoncentrować się w obronie głównego kierunku, drogi na Barcelonę. Mają pod dostatkiem broni pancernych i maszynowej, jak stwierdził generał Miaja. „W wojnie nowoczesnej jest rzeczą dowiedzioną, że postęp w uzbrojeniu bardziej wzmocnił obronę niż natarcie. Z tego wyraźnie dowiedzionego stwierdzenia wypływa wniosek, że ofensywa jest z każdym dniem trudniejsza. Trudniejsza, gdy siły zorganizowane się bronią.” Czy jednak po stronie Barcelony istnieją zorganizowane siły, zdecydowane do obrony i umiające ją przeprowadzić? Dotychczas wszystkie wielkie ofensywy gen. Franco zmuszały wojska rządowe do opuszczenia dużych połaci kraju. Nie wydaje się rzeczą możliwą, by Barcelona, pozbawiona zaplecza, przyparta do muru, mogła pójść za przykładem Madrytu.

Tym bardziej, że tym razem gen. Franco jest zdecydowany na zadanie ostatecznego ciosu.

Wypływa to z różnych czynników. Zużycie amunicji i materiałów wojennych jest w warunkach wojny nowoczesnej tak wielkie, że niemożliwością jest opanowanie za jednym zamachem zbyt dużych stref terenu. Ofensywy muszą postępować skokami, przedzielonymi długimi okresami czasu, zużytego na przygotowanie dróg, środków komunikacyjnych i zaopatrzenia armii. Obecnie armia gen. Franco ma przed sobą obszar Katalonii, który swą wielkością nie przekracza możliwości, jakie wykazała dotychczasowa praktyka hiszpańska.

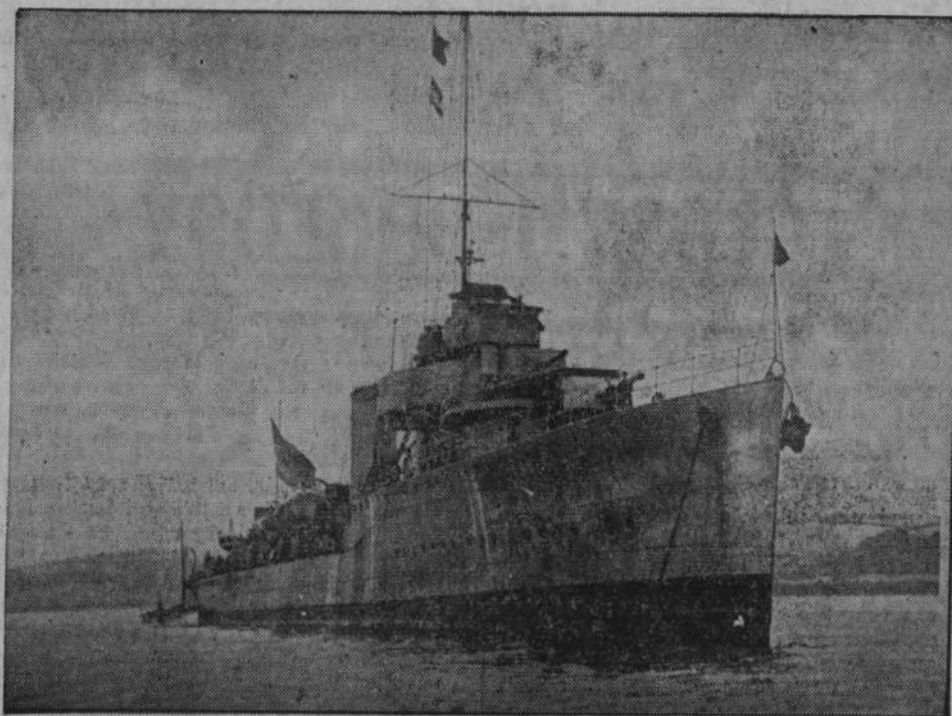
Z drugiej strony rozpoczęcie ofensywy w bardzo ciężkich warunkach zimowych i

na sam okres świąt ma swoje głębokie uzasadnienie w warunkach politycznych międzynarodowych.

Wysunięcie przez Włochy żądań terytorialnych wobec Francji postawiło na porządku dziennym problem całego morza Śród-

lantana gen. Franco. W ten sposób umożliwiono byłąby blokadę, która doprowadziłaby w krótkim czasie do zupełnej klęski Barcelony.

Jednak ostatnie oświadczenia Chamberlaina rozwiały te nadzieje. Rozstrzygnięcie



„Jose Luiz Diaz” kradziony czerwoną Hiszpanią, znalazł się pod skutecznymi ostrzałami okrętów floty narodowej.

ziemnego. W nim niepoślednią rolę gra półwysp Iberyjski. Zaangażowanie się Włochów po stronie rządu w Burgos nałożyło na nich obowiązek doprowadzenia do końca swego ideału. Tylko zupełne zwycięstwo gen. Franco może im dać spodziewane korzyści polityczne i ekonomiczne.

Konferencja monachijska i wejście w życie układu anglo-włoskiego, dało Włochom na pewien czas nadzieję, że uda się im przeprowadzić przyznanie praw komba-

wojny może nastąpić tylko na polu walki.

Nic dziwnego, że Włochy starają się je przyspieszyć, gdyż osiągnęłyby w ten sposób wyraźną przewagę nad Francją w rozgrywce afrykańskiej. Mogłaby bowiem, dzięki wielkiemu lotnictwu i dogodnym bazom morskim i lądowym zaszachować nie tylko połączenia Francji z Afryką północną, ale nawet zagrozić Gibraltarowi i uzyskać na zachodnich obszarach morza Śródziemnego pozycję dominującą. (7)

O planowy dopływ ludzi na ziemie wschodnie

Od jednego z działaczy społecznych na ziemiach wschodnich otrzymujemy następujące uwagi:

Zdaje się, że nigdy nie będzie dość nawoływać, aby młodsze, uzdolnione żywioły polskie szły na ziemie wschodnie i pomażały tam siłę polskości. Akcja, zdążająca w tym kierunku, prowadzona jest wprawdzie bezustannie, ale jej rezultaty nie są dotąd nadzwyczajne. A przecież należałoby o tym pomyśleć, aby proces zasilenia ziem wschodnich młodym, pełnym inicjatywy i energią elementem stał się akcją stałą, ujętą w konkretne formy nawet formalne, tak, by można było rozwinąć w tej dziedzinie określony i z góry ustalony plan.

O potrzebie i korzyściach, płynących z realizacji takiego planu nie trzeba nawet szerzej mówić. Sytuacja na ziemiach wscho-

dnich jest znana. Naczelnym na nich zadaniem z punktu widzenia naszej racji stanu jest zwiększyć tam polski stan posiadania i to nie tylko na ziemi. W równym, jeżeli nie większym nawet stopniu muszą osiedlać na ziemiach wschodnich jak najliczniejsi przedstawiciele polskiej inteligencji, kupiectwa, rzemiosła. Ludzie ci muszą udawać się na wschód Polski z wyraźnym poczuciem swej misji. Nie mogą być to zatem ludzie przypadkowi, koniunkturalni, szukający łatwego zarobku na wschodzie, ponieważ inne próby zawiodły.

Stąd musi to być materiał ludzki możliwie najlepszy pod względem fachowym i społecznym. Państwo nie może, jak wiadomo, uruchomić takich kapitałów, które ludzkiem tak osiadłym stwarzałyby od razu pomyślne warunki. Śmiemy twierdzić, że nie dawałoby to nawet rezultatu, jaki jest zamierzony. Życie ułatwione nie wytwarzałoby ludzi mocnych, zdecydowanych na walkę, opornych wobec trudności, jakie piętrzą się niewątpliwie przed każdym z nas, kto żyje na ziemiach wschodnich naszego państwa.

Można zatem i należy zrobić pewne ułatwienia, ale resztę zostawić trzeba inicjatywie prywatnej. Pozwoli to stworzyć zdrowe podstawy dla nowych sił.

Zapotrzebowanie nowych ludzi na ziemiach wschodnich jest wprost niewyczerpane. Brakuje nam tu lekarzy, adwokatów, inżynierów, kupców, wszelkiego rodzaju rzemieślników. Każdy zawód posiada tu luki. Polskość na wschodzie nie może być reprezentowana tylko przez biurokrację, nauczyciela i mniej lub więcej licznie rozsiadanych na tym obszarze chłopów polskich. Trzeba, aby w tutejszym społeczeństwie pojawili się czynni, wybitni i świadomi przodownicy społeczni, którzy rozwijałby akcję nie tylko wśród Polaków, ale również wśród ludności niepolskiej.

Wydaje się nam, że dotychczasowe metody organizowania tej ważnej i tak rozstrzygającej dla losu ziem wschodnich akcji nie są wystarczające. Nie można jej opierać wyłącznie na dobrowolnym werbunku. Czy nie należałoby więc pomyśleć o organizo-

waniu planowego dopływu ludzi na ziemie wschodnie, opierając ten system na pewnych określonych przepisach? Program obrony państwa wymaga napewno wzmocnienia polskości na tych terenach. Dotychczasowe środki, zdążające do tego celu, nie są wystarczające. Sądźmy więc, że należy sięgnąć po nowe, które zabezpieczyłyby normalny rozwój planu na tym odcinku.

K. L.

Stajemy się coraz wyżsi?

Instytut Antropologiczny w Londynie przeprowadził szereg badań nad wzrostem człowieka, przy czym materiałem do obserwacji było 70.000 rodzin, których miejscem zamieszkania był zarówno Londyn, jak inne miasta, oraz wieś. Z przeprowadzonych badań i pomiarów wynika, iż w 90 procent wypadków synowie „przerastali o głowę” swych ojców. Tym razem dosłownie, nie w przenośni. Niektórzy antropologowie angielscy wysnuwają stąd wniosek, iż jest to tendencja stała choć odbywająca się w powolnym tempie. Profesor Woodruffe wyraził się nawet, iż „za 5000 lat ziemię naszą zamieszkiwać będzie rasa olbrzymów, których przeciętna wysokość wyniesie nie mniej niż 2 i pół metra! 5000 lat! — wystarczający kawałek czasu dla fabrykantów łózek i innych sprzętów domowych, by zdążyli się przygotować do fabrykacji mebli dla gigantów.

Złodziej z Aleppo

Mniej błyskotliwa, niż słynnego złodzieja z Bagdadu była kariera woźnego sądu w Aleppo. Ozywiała go tylko ta sama żądza używania. Wobec jaskrawej dysproporcji między bezmiarem rojeń o rozkoszach ziemskiego żywota, a realnymi możliwościami ich zaspokojenia, woźny sądowy w Aleppo chwycił się środka starego jak świat — i jak wszystko co ziemskie — zawodnego.

Pewnego dnia kontrola skarbcza sądowego stwierdziła brak depozytu sądowego w postaci klejnotów i drogiej kamieni, wartości około miliona franków. Podejrzenia, skierowane na woźnego, którego hulaszczy tryb życia w ostatnim czasie był tak nieodpartym poszlakiem winy, że oskarżony ze skruczą przysnął się do zarzucanego mu przestępstwa. Spóźniona skrucza nie wiele mu pomogła. Skazano go na 2 lata więzienia.

Ociemniali

w służbie przeciwlotniczej

Daity Herald donosi, iż w Szwecji ociemniali obojga płci mają być przygotowani do służby wojskowej na posterunkach obrony przeciwlotniczej.

Władze wojskowe Szwecji doszły do wniosku, że ociemniali mają znacznie lepszy słuch od widzących, mogą więc być doskonale wykorzystani w razie nalotu samolotów nieprzyjacielskich. Jest to pierwszy wypadek, w którym ociemniali w wojsku mogą stać się bardziej pożytecznymi od żołnierzy widzących.

Kobiety przeciwko konkursom piękności mężczyzn

Władze miejscowe 15 stanów w Ameryce Północnej wydały bezwzględny zakaz urządzania konkursów piękności mężczyzn. Okazało się bowiem, że zachowanie się kobiet w czasie tych konkursów było tak wysoce drastyczne, że nawet liberalna pod względem tym opinia amerykańska podniosła stanowcze głosy, domagające się zlikwidowania tego rodzaju imprez. Jak twierdzą przeciwnicy tych konkursów, żaden z tych konkursów nie kończył się bez bójkę, przybierających gorszące formy.

Lampy które nigdy nie płonęły

Jedna z małych miejscowości w Anglii — Stogursca, otrzymała przed pięćdziesięciu laty z okazji jubileuszu królowej Wiktorii sześć lamp ulicznych. Lampy te jednak nie zostały wówczas zapalone, ani też nie zapalono ich nigdy do tej pory. Stogursca bowiem nie jest włączona ani do sieci elektrycznej, ani gazowej.

Jugosłowiański Prezes Ministrów na świętach



Dr. Milan Stojadinowicz przybył do St. Moritz, gdzie także żona i córka jego spędzały święta. W czarnym futrze żona, a w obój etach ojca córka Stojadinowicza.

Tunis i jego mieszkańcy

Charakterystyczne metody francuskiej polityki kolonialnej

Poznań, 2. 1.

Tunis jest teraz modny. Włoskie pretensje do Tunisu obudziły zainteresowanie ogółu dla tego kraju. Podczas gdy Włosi hucznie zgłaszają swoje pretensje, Francuzi spokojnie umacniają się na terenie, który stanowi formalnie protektorat.

Francuska polityka kolonialna jest zupełnie odmienna od angielskiej, hiszpańskiej czy włoskiej. I trzeba przy tym zauważyć, że w każdej prowincji używa się innych metod. Cechą charakterystyczną tej polityki jest *dążność do pełnego współzycia z tubylcami*, do wciągnięcia ich w orbitę kultury i cywilizacji francuskiej. Żadne mocarstwo kolonialne nie uczyniło tyle dla podniesienia poziomu życia tubylców, co Francja, nigdzie różnice między nimi a Francuzami nie zostały tak zniwelowane. Ta polityka imperialna ma swoje tradycje we Francji i wydała już wielu znakomych wykonawców z marszałkiem Lyautey na czele.

Francja chroni teraz Tunis przed przyływem Europejczyków, zarówno Francuzów, jak i obcokrajowców. Zadaniem bowiem władz protektoratu jest *dbałość o tubylców*. Mieszka ich tam 1.800.000 na wsi. Pod względem społecznym ludność ta jest bardzo różnorodna. Znajdujemy bowiem pewien, aczkolwiek bardzo nieznaczny procent zamieszkałych ziem państwowych lub prywatnych, oraz bardzo dużo bezrolnych najemników. Małorolny nie żyje na swojej ziemi, lecz pozostawia uprawę rodzinie, a sam jako najemnik szuka gdzie indziej pracy. Socjalny układ stosunków jest niejako wynikiem stosunków klimatycznych.

W Tunisie rozróżnia się trzy strefy klimatyczne. Strefy: 1) *podgórska*, 2) *przybrzeżna*, 3) *stepowa*.

Strefa podgórska posiada najzdrowszy klimat dla Europejczyka i dlatego też tutaj ulokowali się koloniści francuscy. Kultura rolna jest bogata. W tej strefie tubylcy posiadają nieznaczna ilość ziemi własnej, pracują jako robotnicy rolni na plantacjach europejskich. Dopiero w ostatnim czasie władze francuskie przystąpiły do intensyfikacji tubylczych gospodarstw rolnych w tej strefie osiągając z miejsca znaczne postępy.

W strefie przybrzeżnej znajdują się wielkie plantacje oliwkowe, ogrody warzywne itp.

Trzecia i największa strefa, a więc stepowa, obejmuje obszary od Thala na pograniczu Algieru po przez Maktar aż do Sahary. *Na tych obszarach mieszka znakomita większość tubylców.*

Ziemi, w tej strefie należy do nielicznych rodzin. Gospodarka rolna ma charakter kolektywny. Uprawiający ziemię płacą właścicielom tenutę dzierżawną, najczęściej w naturze. Ludność tej strefy nie jest jednak całkowicie osiadła: mamy tutaj zarówno nomadów, jak i półnomadów. Utrudnia to w znacznym stopniu kulturę rolną i nadaje jej charakter niemal sezonowy. Konfiguracja tego typu przyczynia się ponadto do pozostawienia odlegiem wielkich połaci ziemi. Wysyłek administracji francuskiej zmierzają do związania nomadów i półnomadów z ziemią, a więc do psychicznego przekształcenia tej masy ludzkiej. A wobec tego, że ziemie strefy stepowej nie są urodzajne, chodzi jeszcze o użyczenie tych terenów. Rosnąca rozrodność tubylców wysunęła na pierwszy plan zagadnienia agrarne.

W Tunisie istnieją 4 kategorie gruntów: 1) *domeny*, 2) *leśne*, 3) *kolektywne* oraz 4) *niesprzedane*.

W ręku państwa znajduje się obecnie już bardzo niewiele, zaledwie 200 tysięcy hektarów. Ziemia ta przeznaczona jest na *tworzenie samodzielnych gospodarstw rolnych dla tubylców*. Obszar gospodarstwa zależy od jakości gleby. Plan przebudowy rolnej wykonywa się w tempie przyspieszonym. Jak już jednak zaznaczyliśmy, zapas ziemi jest mały i znajduje się na wyczerpaniu. Władze sięgają więc po drugą kategorię: leśną. Znajduje się ona na północy kraju. Wykarczowane lasy, względnie ma-

łe pasy wśród lasów urządzają się na gospodarstwa rolne. Wreszcie administracja państwowa osadza tubylców w lasach, jako leśniczych, myśliwych, dozorców itp.

Największy obszar zajmują jednak *tereny kolektywne, gdyż obszar ich wynosi około 2 miliony ha*, a zamieszkałe są przez niespełna 600.000 osób. Tu napotyka się na największe trudności. Właściciele ziemi jest niewielu, a dzierżawców setki tysięcy. Kontrakty opierają się przeważnie na prawie religijnym i zwyczajowym. Przechodzą z pokolenia na pokolenie. Administracja postanowiła więc zaprowadzić względny ład prawny i przystąpić do parcelacji (dobrowolnej) i do *na wodnienia* tych te-

renów. W ten sposób uzyska się wiele ziemi dla pełno-prawnych właścicieli.

Ostatnią wreszcie kategorię własnościową stanowi *ziemia niesprzedana*. — Ziemia ta (700.000 ha zamieszkałe przez około 450.000 osób), znajduje się tylko w użytkowaniu, gdyż na mocy jednostronnych religijnych aktów prawnych jest własnością bądź to publiczną, bądź prawną. Użytkowiec ani też prawny właściciel nie może tej ziemi sprzedać. Wszystkie te skomplikowane zagadnienia agrarne znajdują się na warsztacie. Proces reformy rolnej w Tunisie jest w pełnym toku. Zmierzają on do usadowienia na ziemi tubylców przy jednoczesnym *zapewnieniu im prawnej własności uprawianych gruntów*. M. M.

Gubernator francuskiej Somali



Francuski gubernator Somali w rozmowie z tubylczymi dowódcami wojsk rozmawia o bieżących wydarzeniach przed gmachem rządu w Dżibuti.

Działalność O.Z.N. na Wołyniu

Warszawa, 2. 1. (Iskra.)

Działalność wołyńskiego okręgu O. Z. N. rozwija się pomyślnie, ogarniając coraz szersze warstwy społeczeństwa i przenikając na coraz to nowe odcinki pracy społecznej.

Dnia 4 stycznia b. r. odbędzie się w Krzemieńcu powiatowy zjazd obywatelski. W zjeździe weźmie udział przedstawiciel szefa O. Z. N.

Całokształt akcji O. Z. N. na Wołyniu odbywa się pod hasłem walki z niedomaganiem zbiorowego życia, a więc: poruszanie sprawy uwłaszczeniowej, likwidacja serwitutów, budowa szkół, domów ludowych, uporządkowanie dróg, organizowanie spółdzielni spożywców, zakładanie ośrodków

zdrowia i t. p. Pod tymi hasłami odbędą się też wybory do rad gromadzkich, które ukończone zostaną dnia 20 stycznia b. r.

Zgodnie z zarządzeniem władz O. Z. N. na terenie wszystkich miast Wołynia odbyły się liczne zebrania, poświęcone propagowaniu hasła unarodowienia handlu i przemyślu. Ostatnio odbyły się takie zebrania w porozumieniu ze Związkiem Kupców Polskich i Związkiem Rzemieślników Chrześcijańskich — w Kostopolu i Janowej Dolinie.

Z inicjatywy obwodów kowelskiego O. Z. N. i starosty kowelskiego p. Andrzeja Dworaka, powstał komitet budowy domu społecznego w Kowlu. W domu tym znaleźd mają pomieszczenie wszystkie ważniejsze organizacje polskie.

Zgony wybitniejszych osobistości w minionym roku

W roku 1938 zmarli następujący przedstawiciele świata politycznego, wojskowego i kulturalnego:

B. sen. B. Koskowski (23. 1.), członek P. A. L. H. Rostworowski (4. 2.), prof. U. C. K. K. Twardowski (12. 2.), b. min. S. Przanowski (12. 2.), gen. Maksymowicz-Raczyński (24. 2.), b. prem. Wł. Grabski (1. 3.), prof. L. Piwiński (4. 4.), Z. Kleszczyński (8. 4.), prof. E. Bobrowski (12. 4.), art. mal. Stachiewicz (14. 4.), dyr. prof. K. Romer (24.

4), Aleksander Świętochowski (25. 4), prof. K. Wóycicki (11. 5), marsz. Sejmu S. Car (18. 6), dyr. R. Starzyński (4. 7), art. mal. T. Awentowicz (26. 8), prof. S. Szober (29. 8), J. Mickiewicz (31. 8), prof. M. Zdzichowski (5. 10), płk. W. Belina-Prażmowski (13. 10), prof. A. Michałowski (17. 10), arcybiskup J. Teodorowicz (4. 12), prof. W. Bruchnański (6. 12), Stanisława Korwin-Szymanowska (7. 12), prezes P. A. U. St. Wróblewski (18. 12), ks. kard. Kakowski (30. 12)).

Niszczycielska gruźlica

Musimy zwiększyć ilość przychodni przeciwgruźliczych

Poznań, 2. 1.

(k. b.) Polska wśród krajów europejskich ma jedno z największych nasileń gruźlicy... Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w roku ubiegłym śmiertelność na gruźlicę wyniosła w Polsce 15,3 na 10 tys. mieszkańców. W takiej natomiast Belgii, czy Niemczech na 10.000 mieszkańców umiera na gruźlicę zaledwie 6,4, w Anglii

6,8, w Holandii tylko 4,5.

Smutne to są dla nas stwierdzenia. A jednak z całą odwagą musimy powiedzieć, że spojrzeć, tylko wtedy bowiem skutecznie będziemy mogli przeciwdziałać tym spustoszeniom, jakie rok rocznie czyni u nas gruźlica. Pocięchą i zachętą niech zaś będzie dla nas fakt, że w ciągu lat ostatnich nasilenie gruźlicy znacznie zmalało. Było o

wiele większe, niż to, jakim martwimy się dzisiaj...

Największe nasilenie gruźlicy było w Polsce w okresie wielkiej wojny. Dość powiedzieć, że gdy np. w Warszawie w r. 1900 na 10.000 mieszkańców umierało na gruźlicę 34,4, to w r. 1917 śmiertelność ta wzrosła do 97,4. I tak było niemal w całej Polsce.

Dopiero gdy w dn. 4 kwietnia 1918 r. Rada Regencyjna Królestwa Polskiego powołała do życia ministerstwo zdrowia publicznego, gdy w r. 1922 powstał Polski Komitet do zwalczania gruźlicy, a w r. 1925 Polski Związek Przeciwgruźliczy, jako centrala towarzystw społecznych, zwalczających gruźlicę — praca w dziedzinie zwalczania tej groźnej choroby poczęła dawać realne wyniki. Śmiertelność na gruźlicę zaczyna się odłód stopniowo zmniejszać. W r. 1929 umiera jeszcze w Polsce na 10.000 mieszkańców — 20,5, w r. 1931 — 20,0, w r. 1934 — 16,8.

Przytoczyliśmy powyższe cyfry, by wykazać, że nasze wysiłki nie idą na marne, że walka z gruźlicą nie jest daremna, że daje rezultaty.

Walka ta — zdajemy sobie z tego doskonale sprawę — nie jest łatwa. Niski stan materialny naszego społeczeństwa, brak podstawowych zasad higieny, dający się zauważyć szczególnie wśród ludności wiejskiej — znacznie utrudniają akcję.

Nęda, brud, ciasnota mieszkaniowa — wszystkie bolączki, trapiące nasz świat pracy — sprzyjają przecież tak znakomicie rozwojowi gruźlicy. Złe, niedostateczne odżywianie, brak powietrza i słońca, ciasne izby, w których gnieździ się nieraz po kilkanaście osób — zdrowych i chorych, starców i dzieci — oto gorliwi sprzymierzeńcy procesów gruźliczych.

W miastach, miasteczkach, osadach fabrycznych tysiące ludzi kaszle, tysiące ludzi wypluwa płuća. W ciemnych, wilgotnych izbach dogorywają zżerani gorączką młodzi mężczyźni, kobiety, dzieci... Gruźlica dróg oddechowych, gruźlica kości czynią straszne spustoszenie.

„Dni Przeciwgruźlicze”, które odbywają się właśnie w całej Polsce do dnia 10-go stycznia 1939 r., stawiają nam przed oczami całą groźbę obecnego stanu rzeczy. I Każą zastanowić się, jaką podjąć środki zaradcze.

Trzeba zwiększyć ilość łóżek w szpitalach, zwiększyć ilość miejsc w sanatoriach. Zwiększyć także musimy ilość przychodni przeciwgruźliczych, obecnie bowiem mamy ich zaledwie 391, jest to więc w stosunku do potrzeb stanowczo za mało.

Nie wolno nam też zapominać, że w dziedzinie zapobiegania gruźlicy dobre wyniki dają w Polsce kolonie i półkolonie wakacyjne dla dzieci słabowitych i zagrożonych gruźlicą. Ilość wysyłanych dzieci wraza stała, co jest objawem pocieszającym. W r. 1922 z kolonii wypoczynkowych i leczniczych korzystało zaledwie 39.300 dzieci, w r. 1934-ym — 179.279, w r. 1935 — 237 tys. 300. Akcję tę jednak trzeba rozwinąć jeszcze szerzej, objąć nią jak największy zastęp dzieci.

Bratanek Clemenceau'a żeni się w Ameryce



W Nowym Orleanie Piotr Clemenceau, bratanek słynnego „tygrysa” francuskiego pojął za żonę Jane Grunewald. Nowożeńcy będą jednak mieszkali w Paryżu.

Kształcenie fachowców w Anglii i Niemczech

Poznań, 30. 12.

Ostatni długotrwały kryzys gospodarczy i związane z nim bezrobocie wpłynęły destrukcyjnie na szereg dziedzin życia społecznego we wszystkich państwach. Dotknęły one również i sprawę przygotowywania fachowców, niezbędnych dla normalnego rozwoju gospodarczego.

W okresie kryzysu zmniejszyła się z konieczności liczba młodzieży w zakładach pracy, starano się bowiem zatrudniać przede wszystkim starszych robotników, obarczonych rodzinami. Zmniejszyła się również liczba wszelkiego rodzaju uczniów i terminatorów, z chwilą bowiem, kiedy pracodawca nie był pewny, czy będzie mógł, w trudnych warunkach kryzysowych prowadzić swoje przedsiębiorstwo i zapewnić normalny tok nauki zawodowej, nie mógł przyjmować uczniów. Zresztą i młodzież sama, widząc, jak wielu jest bezrobotnych wśród fachowców, nie spieszyła się do nauki zawodowej, nie mając pewności, że wieoletnia praca zapewni jej w przyszłości lepsze warunki bytu.

Koniec kryzysu i nagły rozwój przemysłu, a w szczególności przemysłu metalowego, — co związane jest z obecnym wzmożonym wysiłkiem zbrojeni, — postawił nagłe fabryki w trudnej niezmiernie sytuacji: chwilowego ale dotkliwego braku fachowców. Wyszukał też zagadnienie szkolenia zawodowego jako jeden z najważniejszych problemów społecznych chwili obecnej. — Potrzeby chwili były jednak tylko bodźcem do rewizji zagadnienia, które od dawna już dojrzewało i domagało się gruntownego rozpatrzenia i reorganizacji. Sprawa kształcenia zawodowego młodzieży staje się dziś we wszystkich prawie państwach jedną z trosk rządów, staje się również problemem o zasięgu międzynarodowym, w czerwcu bowiem 1939 r. wejdzie pod obrady międzynarodowej konferencji pracy w Genewie, gdzie ma być opracowany projekt międzynarodowego zalecenia w tej sprawie.

Sprawa ta aktualna jest naturalnie i w Polsce, która w ostatnich latach przeprowadziła zasadniczą reformę szkolnictwa zawodowego i dzięki temu postawiła przygotowanie zawodowe młodzieży na znacznie wyższym, niż dotychczas, poziomie. — Ale problem przygotowywania fachowców nie został jeszcze wskutek tego całkowicie rozwiązany u nas, pozostaje bowiem dotychczas jeszcze nie uporządkowana dziedzina szkolenia zawodowego wewnątrz warstwowości pracy.

Dlatego też niezmiernie ciekawe są dla nas metody, stosowane w tej mierze w innych państwach.

Najbardziej krańcowo różne są poglądy

i praktyka w tym zakresie w dwóch państwach: Anglii i Niemczech.

W Anglii panuje zasadnicza różnica między metodą szkolną, a praktyką w przemyśle. Szkoły zawodowe starają się dać młodzieży jak najszersze przygotowanie zawodowe, nie tworząc z niej wąskich specjalistów, ale fachowców, mogących się przystosować do różnych prac w danej gałęzi przemysłu. Przedsiębiorcy natomiast uważają, że z chwilą, kiedy chłopiec rozpoczyna pracę bezpośrednio w warsztacie, nie warto jest tracić czasu na ogólne szkolenie zawodowe, trzeba odrazu otrzymać bezpośrednią korzyść z jego pracy, **przygotowywać właśnie wąskiego specjalistę, niezbędnego dla wysoce zmechanizowanego przemysłu angielskiego.**

Stąd też w Anglii zaniechano zupełnie **prawie systemu terminowania w zakładach pracy.** Stosowany on jest niezmiernie rzadko i nie wzbudza żadnego zainteresowania wśród władz państwowych, które pozostawiają tę dziedzinę całkowicie swobodnemu układowi między pracodawcą a uczniem. Stosunkowo małe jest również zainteresowanie państwa dokształcaniem młodzieży pracującej, nie ma tam przymusu uczesz-

czenia do szkoły dokształcającej, szkoły są tylko wieczorem, w myśl zasady, że jeśli ktoś ma istotnie chęć nauki, pójdzie do szkoły i po skończeniu pracy.

Ważną społecznie kwestię płacenia uczniom za pracę reguluje tam natomiast samo życie — wysoki jego standard — to też stawki płacy, ustalone np. przez związek przemysłowców przemysłu mechanicznego i pokrewnych dla Londynu wynoszą od 3 i pół pensa do 10 pensów za godzinę (od 35 gr do 1 zł), zależnie nie tyle od lat nauki, ile wieku ucznia (od 14 do 20).

W Niemczech natomiast państwo kładzie główny nacisk na naukę zawodu wewnątrz zakładów pracy, dąży do jak największej ilości szkół fabrycznych, wiąże ściśle pracę młodzieży w przedsiębiorstwie z przymusową nauką dokształcającą, która odbywa się wyłącznie w dzień, w formie poświęcenia jednego dnia tygodniowo wolnego całkowicie od pracy. Uczniowie w przedsiębiorstwach są również przymusowo płatni przez pracodawcę, włączając w to i dzień nauki w szkole. Niemcy uważają bowiem, że największą wartość ma szkolenie zawodowe, związane bezpośrednio z praktyką w przedsiębiorstwie. J. M.

25-lecie harcerstwa żeńskiego na Wołyniu

W roku 1940 harcerstwo żeńskie na Wołyniu obchodzić będzie 20-lecie swego istnienia. W związku z tą rocznicą odbędzie się zlot Wołyńskiej Chorągwi Harcererek. Udział drużyn w zlocie będzie uwarunkowany spełnieniem określonych wymagań, najbliższe więc lata harcerki wołyńskie poświęcą na osiągnięcie poziomu wyćwiczenia, który im umożliwi wzięcie udziału w zlocie. Dobrze przy tej sposobności przypomnieć, że założony w Anglii, w roku 1884 przez generała Roberta Baden-Powella, ruch wychowawczy pod nazwą skautingu (scout — zwiady) w krótkim czasie przyjął się żywiołowo na całym świecie.

W Polsce pierwsze zastępy i drużyny skautowe powstały w roku 1910 przyjmując z czasem polską nazwę harcerstwa.

ROZWÓJ HARCERSTWA POLSKIEGO

1920	1925	1930	1935	1938
21,000	26,433	42,094	103,471	190,268

Celem harcerstwa jest wychowanie dzielnych, prawych i zdolnych do poświęceń ludzi oraz przygotowanie młodzieży do czynnej i ofiarnej służby dla państwa.

W okresie przedwojennym drużyny harcerskie były jedną z kadr ruchu niepodległościowego. Obecnie są szkołą życia obywatelskiego. Jest to jedna z najdroższych sercu człowieka organizacja młodych obywateli.

GIEŁDA

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, dnia 31 grudnia 1938 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l, żyto 708 g/l, owies I. stand. 470,5 g/l, owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:

Pszenica zdalna do przemiału . . .	18,25—18,75
Żyto zdalne do przemiału . . .	14,50—14,75
Jęczmień browarowy . . .	16,75—17,25
Jęczmień 700—720 g/l . . .	16,50—17,00
Jęczmień 673—678 g/l . . .	15,75—16,25
Owies I. stand.	14,35—14,75
Owies II. stand.	13,75—14,25
Mąka pszenna wyc. 0—35% . . .	36,00—38,00
Mąka pszenna gat. I. 0—50% . . .	33,25—35,75
Mąka pszenna gat. IA 0—65% . . .	30,50—33,00
Mąka pszenna gat. II. 35—65% . . .	26,25—28,75
Mąka pszenna gat. IIA 50—65% . . .	23,75—24,75
Mąka pszenna gat. II. 35—50% . . .	29,25—30,25
Mąka pszenna gat. II. 50—60% . . .	24,75—25,75
Mąka pszenna gat. II. 60—65% . . .	22,25—23,25
Mąka pszenna gat. III. 65—70% . . .	18,25—19,25
Mąka żytnia wyciąg. 0—30% . . .	26,00—26,75
Mąka żytnia gat. IA 0—55% . . .	24,25—25,00
Mąka ziemn. superior wł. w. . .	28,50—31,50
Otręby pszenne grube . . .	12,00—12,50
Otręby pszenne średnie . . .	10,50—11,50
Otręby pszenne żytnie . . .	11,00—12,00
Otręby jęczmienne . . .	10,25—11,25
Groch Wiktoria . . .	26,00—30,00
Groch zielony (Folger) . . .	24,50—26,50
Łubin złoty . . .	11,75—12,25
Łubin niebieski . . .	10,75—11,25
Seradela . . .	26,00—28,00
Rzepak ozimy . . .	43,50—44,50
Rzepak jary . . .	40,50—41,50
Siemię lniane . . .	53,00—56,00
Mak niebieski . . .	77,00—80,00
Gorczyca . . .	41,00—44,00
Koniczyna czerwona 95—97% . . .	100,00—105,00
Koniczyna czerwona surowa . . .	70,00—85,00
Koniczyna biała . . .	250,00—300,00
Koniczyna szwedzka . . .	150,00—160,00
Koniczyna żółta odtłuszczona . . .	58,00—65,00
Koniczyna żółta w łuskach . . .	25,00—30,00
Przelot . . .	60,00—65,00
Rajgras . . .	68,00—75,00
Tymotka . . .	33,00—40,00
Makuchy lniane w taflach . . .	22,00—23,00
Makuchy rzepakowe w taflach . . .	14,50—15,50
Słoma pszenna luzem . . .	1,50—1,75
„ pszenna prasowana . . .	2,25—2,75
„ żytnia luzem . . .	1,75—2,25
„ żytnia prasowana . . .	2,75—3,00
„ owsiana luzem . . .	1,50—1,75
„ owsiana prasowana . . .	2,25—2,50
„ jęczmienna luzem . . .	1,50—1,75
„ jęczmienna prasowana . . .	2,25—2,50
Siano zwykłe luzem . . .	4,75—5,25
„ zwykłe prasowane . . .	5,75—6,25
„ nadnoteckie luzem . . .	5,25—5,75
„ nadnoteckie prasowane . . .	6,25—6,75

Obrót ogólny: 2968 ton, w tym: pszenicy 350 ton, żyta 760 t., jęczmienia 360 t., owsa 60 ton, przetworów młynarskich 1157 t., nasion 219 t., pastewne i inne 62 t.

Tendencja spokojna.

Po przeczytaniu treści redakcyjnej
przełącznij **OGŁOSZENIA**

A. KUPRIN

POTĘDYNNEK

J. 6



62)

— Pozwól pan — gorączkowo w rozdrażnieniu rzekł Nikołajew. — Będziemy zapytywać się po kolei. Inaczej nie dojdziemy do porozumienia. Mówmy szczerze, otwarcie. Najprzód powiedz mi pan, interesują cię cokolwiek plotki o niej chodzące, to co o niej mówią, słowem jej reputacja? Zaczekaj pan, nie przerywaj. Spodziewam się, nie zaprzeczysz pan, że od nas prócz dobra nic złego nie zaznałeś. Byłeś pan uważany jak krewny.

Romaszow stąpnął w pulchną ziemię, potknął się i zamruczał.

— Wierz mi pan, zawsze będę wam mocno obowiązany.

— Nie o to chodzi. Nie pragnę pańskiej wdzięczności — rozgniewał się Nikołajew. — Chcę tylko powiedzieć, że moją żonę obmawiają. — Nikołajew odychał z trudnością, ocierając twarz chustką co chwila. — Słowem... pan jesteście w to wmieszany. Moja żona i ja otrzymujemy codziennie ohydne anonimy. Nie będę ich pokazywał, brzydzę się tem. W tych listach piszą... — Tu Nikołajew zatrzymał się na mgnienie. — Piszą

do diabła żeście kochankiem mojej żony, że, co za nikczemność... i t. d. macie schadzki, cały pułk wie o tem... Podłość! Zgrzytnął zębami i splunął.

— Wiem, kto to pisał, — odparł Romaszow, odwracając się od Nikołajewa. — Wiecie? — zawołał, chwytając Romaszowa za rękaw.

Wolowe jego oczy rozszerzyły się, twarz zciemniała, w ustach ukazała się piana. Krzyknął wściekle, zlizując twarz do twarzy Romaszowa.

— Jeśli pan wiesz, jakże możesz milczeć — wybuchnął. — Waszym obowiązkiem, jako porządnego człowieka jest położyć temu tamę, słyszysz, donżucanie pułkowy, jeśli jesteś uczciwym, a nie chłystem...

Romaszow zbladł, patrząc z nienawiścią na Nikołajewa. Nogi, ręce poczęły mu drzeć, głowa zrobiła się lekka, serce tłukło się boleśnie, wstrząsając całym ciałem.

— Proszę na mnie nie krzyczeć — wyrzekł glucho Romaszow. — Mów pan przyzwoicie, ja nie pozwolę na siebie krzyczeć.

— Bynajmniej nie krzyczę, — gru-

biańsko, acz zniżając nieco ton, odrzekł Nikołajew. — Ja tylko przekonywam pana, choć miałbym prawo żądać, do czego upoważniają mnie nasze stosunki. Jeśli panu cokolwiek zależy na reputacji mojej żony, to powinienes pan wstrzymać plotkowanie.

— Dobrze, zrobię wszystko, co będę mógł, — odpowiedział sucho Romaszow.

Obrócił się i poszedł środkiem ścieżki. Nikołajew, biegnąc doń, zawołał łagodnie z odcieniem zmieszania.

— Nie gniewajcie się. Skoro raz zaczęliśmy, musimy sobie wszystko wypowiedzieć. Nieprawdaż?

— Tak — półpytająco rzekł Romaszow.

— Sam pan uważałeś, z jaką sympatią byliśmy oboje dla pana. Wiesz pan, że w małym miasteczku nic nie ma gorszego nad plotkowanie.

Dobrze. Przeszanie u was bywać — odparł smutno Romaszow. — Wszak, o to zapewne panu chodzi? Sam to już zresztą postanowiłem. Przed kilku dniami wpadłem na pięć minut oddać książkę. Upewniam pana, było to po raz ostatni.

— Tak, wiem — rzekł Nikołajew zmieszany i zamilkł.

Oficerowie skręcili ze ścieżki. Do miasta było jeszcze ze trzysta kroków. Obaj szli obok siebie, nie patrząc na się. Położenie z każdą minutą stawało się fałszywszym i bardziej napężonym. Przy pierwszych domach miasta Nikołajew wsiadł do napatkanej dorozki.

— Tak, więc bądźcie zdrowi, Jerzy

Aleksiejewiczu. — Nie podali sobie ręki, tylko się wzajemnie salutowali.

Romaszow patrzył na znikającego w obłokach kurzu Nikołajewa, czując się nagle samotnym, opuszczonym, jakby odcięty od życia.

Zwolna skierował się ku domowi. Hajnan wyszedł naprzeciw niemu, uśmiechając się przyjacielsko. Zdejmując palto z podporucznika, cały czas zdradzał zadowolenie, drepając na miejscu.

— Wasza część nie jadł obiadu? — spytał poufale. — Pobiegnę do klubu i przyniosę obiad.

— Idź do diabła — wrzasnął Romaszow. — Wynoś się i nie waz wchodzić do mego pokoju. Ktokolwiek będzie pytał, niema mnie w domu, choćby to był sam cesarz!

Legł na łożku, głowę ukrył w poduszce, wpił się w nią zębami. Paliły go oczy, coś okrutnego ścisnęło krtań; pragnął zapłakać, pragnął gorąco łkać, przynoszących ulgę.

Umysłnie wspominał cały miniony dzień, przywoływał wyobraźnią wszystkie nieszczęścia, które go spotkały, ale lzy nie przycichły.

Zrobiło się z nim potem coś dziwnego. Zdało się Romaszowi, że wcale nie spał, nie drzemał nawet, lecz przez moment leżał z otwartymi oczami bez czucia, bez myśli. Zbudził się z tego odrętwienia, dodając sobie otuchy. W pokoju było już ciemno. Okazało się, że chwila stępienia trwała całe pięć godzin.

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)

Hokej

Niespodziewane zwycięstwo węgierskich hokeistów w Kowicach.

Drugi występ węgierskiej drużyny hokejowej BBTE Łdapszt w Katowicach, za kończył się nieczekiwany zwycięstwem gości nad miejscowym Dębem w stosunku 3:1 (2:1, 1:0, 0:0).

Dwa zwycięstwa mistrza Pomorza.

W Toruniu odbył się mecz hokejowy pomiędzy „Stellą z Gniezna i KPW Pomorzanie (Toruń). Wysokie zwycięstwo odnieśli gospodarze w stosunku 9:0 (1:0, 6:0, 2:0).

W Budgoszycy KPW Pomorzanie (Toruń) rozegrał drugi mecz hokejowy z tamtejszą Polonią, wygrywając również w wysokim stosunku 7:1 (1:0, 2:0, 4:1).

Hokej w Krabwie.

W dzień Nowego Roku odbył się w Krakowie mecz hokejowy między Cracovią i miejscową Sokółem. Po ciekawej grze zwyciężyła Cracovia w wysokim stosunku 9:0 (3:0, 3:0, 3:0), demonstrując swą wysoką klasę, aczkolwiek w drużynie tej brakowało dr. Ksapraka, Kowalskiego i Muszyńskiego. Bramki zdobyli: Wołkowski 4, Michalik 2, oraz Zięba, Stachura i Marchewczyk po jamej.

Zaolzie bij TEV. w hokeju.

Klub sportowy „Zaolzie” rozegrał na wodowisku w Cieszynie wschodnim zawody hokejowe o mistrzostwo klasy A okręgu śląskiego z drużyną TEV, które zakończyły się zwycięstwem drużyny K. S. „Zaolzie” w stosunku 2:0 (0:0, 2:0, 0:0). Bramki strzelił Urych II i Mitrega.

Narciarstwo

Zawody narciarskie w Krynicy.

W Krynicy rozegrano w niedzielę pierwsze w tym sezonie zawody narciarskie, a mianowicie: bieg na 10 km. oraz konkurs skoków, zorganizowane przez sekcję narciarską Związku Strzeleckiego w Krynicy. W biegu na 10 km. zwyciężył Burda (AZS Wilno) w czasie 44:02 min. przed Ferekim (sekcja narciarska Zw. Rezerwistów w Krynicy) 44:47. W konkursie skoków zwyciężył również Burda z notą 224:1 i skokami 31, 34, 34 m. przed Prorokiem z notą 223,1. Poza konkursem najdłuższy skok dnia uzyskał Prorok — 41 mtr.

Pierwszy w sezonie konkurs skoków narciarskich.

W niedzielę odbyły się w Rabce na skoczni na Grzebieniu pierwsze w tym roku skoki narciarskie otwarte, w których wzięli udział zawodnicy z klubów: Sokół (Zakopane), Sokół (Nowy Targ), Podhale (Nowy Targ) i San. Ogniska Związku Podhalań (Rabka). Wyniki w grupie seniorów przedstawiają się następująco: 1) Sowiński (Podhale Nowy Targ) nota 317,9, 2) Mardula Franc. (Sokół Zakopane) 303,2, 3) Lipowski Józef (Podhale, Nowy Targ) 285,3.

Lekkoatletyka

Najlepszy zawodnik Finlandii.

Najlepszym zawodnikiem Finlandii i zdobywcą złotego medalu został uznany rekordzista na 10.000 m. oraz mistrz tegoroczny Europy na 5000 m. Maekki. Jego najgroźniejszym konkurentem do tego odznaczenia był rekordzista świata w rzucie oszczepem Nikkanen, którego wynik według tabeli fińskiej jest punktowany najwyżej. Finlandia jest jednak krajem biegaczy i dlatego większe uznanie znalazł Maekki.

Rozmałości

Zebrań K. P. W.

Na podstawie par. 20 statutu Klubu Sportowego „KPW” zwołuje się na dzień 12 stycznia 1939 r. o godz. 19-tej w świetlicy „KPW” na dworcu Zachodnim „roczne walne zebrań członków Klubu Sportowego”.

W razie nieobecności w pierwszym terminie przewidzianej ilości członków, odbędzie się pół godziny później drugie zebrań.

Uchwały powzięte na tym zebraniu będą prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Sytuacja sportu polskiego w oświetleniu przedstawicieli władz sportowych

Tradycyjnym zwyczajem odbyła się w dniu 1 stycznia noworoczna audycja sportowa w Polskim Radio. Przed mikrofonem Polskiego Radia stanęli przedstawiciele najwyższych naszych władz sportowych, a mianowicie: wiceprzewodniczący Rady Naukowej Wychowania Fizycznego — gen. dr Stanisław Rouppert, dyrektor państwowego Urzędu Wych. Fizycznego i Przysposo-

bienia Wojskowego — gen. Kazimierz Sawicki, oraz płk. dypl. Kazimierz Głabisz w imieniu Związku Polskich Związków Sportowych i Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Audycja tegoroczna miała charakter specjalny, gdyż poza bilansem prac w r. 1938 objęła również bilans naszego dorobku sportowego za okres 20 lat niepodległości.

Turniej hokejowy w Krynicy

Mistrz Rumunii pokonał team Krynicy 4:2

Krynica, 2. 1.

W pierwszym dniu międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy rozegrano jeden mecz poprzedzony uroczystym otwarciem zawodów. Wszystkie drużyny biorące udział w turnieju ustawiły się na lodowisku po czym przemówił do zawodników kierownik turnieju dr Polakiewicz.

Po odegraniu hymnów: rumuńskiego, węgierskiego i polskiego rozegrano mecz pomiędzy mistrzem Rumunii Telephon Club Romana a teamem Krynicy. Zwyciężyli Rumuni 4:2 (1:2, 2:0, 1:0).

Mecz rozegrany był w bardzo szybkim tempie i obfitował w szereg ciekawych mo-

mentów. W pierwszej fazie gry przewaga miejscowych jest dość znaczna. Prowadzenie zdobywają Nowikow i Czorych. Pod koniec tercji Rumuni zdobywają pierwszą bramkę z strzału Tica.

W drugiej tercji gra toczy się już z dużą przewagą Rumunów, dla których Tica zdobywa dwie dalsze bramki.

W trzeciej tercji gra zaostrza się, przy czym miejscowi ponownie przechodzą do ataku. Mimo to tracą 4-ą bramkę, którą zdobył na Rumunów znowu Tica.

W zwycięskiej drużynie rumuńskiej wyróżnili się świetny strzelec Tica, Botez, Petrovici oraz Biro w obronie.

Niebywały skandal w Davos

Usunięcie 5 zawodników za zbyt ostrą grę

Międzynarodowy turniej hokejowy o puchar Spenglera zakończył się skandalem. Do finału doszły E. H. C. Davos i L. T. C. Praha. Już w pierwszych minutach szwajcarski sędzia usunął z boiska trzech zawodników z drużyny Davos i dwóch z drużyny praskiej ze względu na zbyt ostrą grę. Prowadzenie zdobył mimo to Torriani dla Szwajcarów. Gdy w pewnej chwili sędzia usunął Malecka z boiska, czeska drużyna opuściła lodowisko, nie ukończy-

szy spotkania, zwycięzca ogłoszono wówczas drużynę E. H. C. Davos.

W meczu o trzecie miejsce Goeta ze Sztokholmu pokonała Oxford 17:0 (6:0, 5:0, 6:0), zajmując trzecią pozycję.

Dostateczny stan tabeli turniejowej przedstawia się następująco: 1) E. H. C. Davos — 5 pkt., 2) L. T. C. Praha — 6 pkt., 3) Goeta Sztokholm — 4 pkt., 4) Zurychski S. C. — 2 pkt., 5) Oxford — 0 pkt.

Mistrzostwa Warszawy w hokeju

W dzień Nowego Roku odbyły się w Warszawie cztery mecze hokejowe o mistrzostwo Warszawy.

Mecz Skra — Warszawianka o mistrzostwo klasy A zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1, 0:0, 0:0). Warszawianka wystąpiła tylko z jednym zawodnikiem pierwszej drużyny. Skra miała przez cały czas znaczną przewagę, której nie umiała wyzyskać. Bramki zdobyli dla Skry Smosarski

I, a dla Warszawianki Sokołowski. Zawody prowadził p. Hirschberg.

Drugi mecz o mistrzostwo klasy A Polonia — ZASS został uznany za towarzyski z powodu nie przybycia wyznaczonego sędziego. Zwyciężyła Polonia w stosunku 12:0 (3:0, 4:0, 5:0). Bramkami podzielili się Krygier (2), Rybicki (4), Kamiński (4) i Pięgowski (2).

Zakończenie zawodów konnych

Pierwszą nagrodę zdobył ppor. Sroczyński

W niedzielę, na zakończenie międzynarodowych zimowych zawodów konnych w Zakopanem, zorganizowanych przez Małopolski Klub Jazdy ze Lwowa, rozegrano konkurs pożegnania imienia Polskiego Zw. Jeździeckiego, w którym startować mogły konie, które nie wygrały w bieżącym sezonie 200 zł.

Parcours obejmowało 15 przeszkód wysokości do 1,20 m, szerokości 3,50 m, przy szybkości 4,40 m na min., a dla pań 1,10 m wysokości przy szerokości do 2,50 m.

Do konkursu stanęły 54 konie. Suma nagród wynosiła 1.500 zł.

W wyniku konkursu pierwszą nagrodę zdobył ppor. Sroczyński na „Boraksie” 6

pkt. karnych, 2) ppor. Frączek na „Zefirze” 0 pkt., 3) ppor. Błański na „Wiśle 4” — 0 pkt.

Pierwszy z Niemców v. Zastrow na „Dallili” zajął 12 miejsce.

Prócz tego za najlepszy czas bez względu na ilość punktów karnych zdobył nagrodę 300 zł, ufundowaną ad hoc przez bezimiennego amatora sportu konnego, rtm. Rojcewicz na „Anitrze 3”, przechodząc parcours w rekordowym czasie 1:15 1/5 min. i mając 3/16 pkt. karnych.

Po dekoracji jeźdźców, której dokonał prezes małopolskiego klubu jazdy konnej gen. Römmel, rozegrano dwie gonitwy wódkiem za jeźdźcem.

Przed meczem Polska-Holandia

Kraków nie przyjął propozycji organizacji spotkania

PZB. zwrócił do krakowskiego OZB. z propozycją zorganizowania w Krakowie międzynarodowego meczu Polska — Holandia. Ze względu na brak odpowiedniej hali i zbyt wysokie koszty organizacyjne powyższego spotkania, krakowski OZB. zmuszony był odpowiedzieć odmownie na tę ponętą propozycję. Do chwili wybudowania w Krakowie pojemnej hali sportowej zorganizowanie tak poważnej imprezy nie będzie mogło dojść do skutku. Krakowski O. Z. B. wniósł ostatnio w tej sprawie memoriał do kierownika okręgowego Urzędu W.

F. w Krakowie, naświetlający bolączki i potrzeby sportu pięściarskiego w Krakowie. Warunkiem rozwoju boks na terenie Krakowa jest szybka budowa hali.

Pięściarstwo

Międzynarodowe zawody Berlin — Poznań.

Kto zwycięży, Berlin czy Poznań? Takie pytanie nasuwa się mimo woli w związku z rewanżowym spotkaniem pięściarskim, które odbędzie się w czwartek dnia 5 bm.

o godz. 19.30 w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich. Wobec wyrównanych ze spotów walki zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie i przyniosą zwolennikom boksu dużo emocji. Drużyna Berlina przyjeżdża do Poznania w zapowiedzianym składzie, co daje gwarancję, że Niemcy doceniają wartość tego spotkania. Bilety nabyć można w przedsprzedaży w firmie Orbis, plac Wołności.

W kilku wierszach

— **Grand Prix Zakopanego.** Dziś, 30 bm. rozegrany zostanie w Zakopanem międzynarodowy konkurs hipiczny o Grand Prix Zakopanego. W dniu 7 stycznia rozegrany zostanie konkurs pożegnania imienia Pol. Zw. Jeździeckiego.

— **Pojedynek Soakowiaka z Rundsteinem.** Dnia 8 stycznia odbędzie się w Warszawie mecz bokserski pomiędzy Syreną i Makabi. W ramach tego meczu dojdzie do pojedynku pomiędzy Rundsteinem i Sobkowiakiem.

— **Słynny hokeista ministrem wojny w Szwecji.** Dzienniki szwedzkie donoszą, że nowy minister wojny Sköld był w swoim czasie słynnym hokeistą, poza tym brał czynny udział również i w innych dziedzinach sportu.

— **Hokej lodowy w klubie międzyszkolnym.** Przy międzyszkolnym klubie sportowym w Poznaniu utworzona została sekcja hokeja lodowego.

Wtorkowy PROGRAM

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, dnia 3 stycznia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka — płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka — płyty. 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,00 Skryzka ogólna. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Polska muzyka fortepianowa. 16,50 „Walaam — wyspa mnichów” — felieton. 17,05 Recital na viola da gamba. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Z filmów i rewii — koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21,00 „Cyklon” — powieść mówiona. 21,15 „Manfred” — poemat dramatyczny G. Byrona. 22,15 Muzyka taneczna. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

Poznań. 8,00 Program na dziś. 8,05 Nasz koncert poranny — płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 14,00 Przegląd giełdowy. 14,10 Orkiestra z udziałem Gracie Fielda i duetu fortepianowego. 14,55 Wiadomości bieżące. 15,15 Rozmaitości. 18,00 Co warto nasładować u duńskich rolników? — pogadanka rolnicza. 18,10 Pianisci poznańscy grają: Janina Zaklińska - Wardacka. 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 22,55 Rezerwa lokalna.

ŚLUCHAMY ZAGRANICĄ

20,10 Deutschlandsender. Koncert symfoniczny. 20,15 Radio Romania. Koncert symfoniczny. 20,10 Berlin. „Cyrulik sewilski”. 20,30 Strasburg. Recital fortepianowy. 20,55 Wiedeń. Koncert profesorów Wiedeńskiej Akademii Muzycznej. 21,00 Bruksela franc. „Zbiakana owca”. 21,30 Wieża Eiffela. Koncert symfoniczny. 21,00 Mediolan. „Don Carlos”.

POEMAT BYRONA Z MUZYKA SCHUMANNA PRZEZ RADIO.

Znakomity poemat Byrona „Manfred” odpowiada doskonale usposobieniu typowego romantyka — Roberta Schumanna. Nic też dziwnego, że wielki ten kompozytor napisał muzykę zsynchronizowaną w nastroju z fantastyczną i głęboką treścią poematu. Tutaj odnalazł Schumann atmosferę i problemy nurtujące także jego własną duszę: Manfred — to człowiek, który podobnie jak Faust poznał tajniki wiedzy, filozofii i natury, posiadał władzę nad duchami. W swej wiecznej rozterce szuka pomocy u duchów ognia i wody, ziemi i powietrza, u dobrych wróżek i złych mocy... nadaremnie. Rozterka duchowa Manfreda znalazła godny wyraz w muzyce Schumanna, co prawda nie w formie opery, lecz fragmentów do poszczególnych scen, powiązanych z sobą tekstem słownym.

Utwór ten poznają radiosłuchacze we wtorek dnia 3 bm. o godz. 21,15 w transmisji z Wilna, w radiofonizacji Tadeusza Łopalewskiego. Wykonawcami audycji będą soliści, chóry oraz artyści Teatru Miejskiego. Kierownictwo muzyczne Adama Wyleżyńskiego.

MELODIE Z FILMÓW I REWII przez radio.

Początek stycznia — początek karnawału, zaznacza się w programach Polskiego Radia większą ilością audycji lekkich i tanecznych. Wtorkowa (dnia 3. I.) półtoragodzinna audycja rozpoczynająca się o godz. 19,00, przyniesie najpiękniejsze melodie z filmów i rewii. Wykonanie utworów będzie nader urozmaicone, w koncercie wezmą bowiem udział: Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzyńskiego, śpiewaczka Helena Sarnawska, wirtuoz na gitarze Wawrzyniec Zywolowski oraz popularna Trójka Radiowa. Wieczorem wszyscy radiosłuchacze będą mieli okazję potańczenia przy doskonałej muzyce, płynącej z głośnika, a transmitowanej od godz. 22,15 z Cafe Clubu.

Budować a nie likwidować!

Widmo zniesienia Sądu Grodzkiego zawisło nad Koźminem

Koźmin, 2. 1.

W życiu głuchej prowincji są instytucje i urzędy, które mają dominujący wpływ na dalszy rozwój danego ośrodka. Do tych instytucji zaliczyć należy Sąd Grodzki. W miejscu bowiem ich istnienia bywa większe skupisko ludzi, a co za tym idzie, rozwija się handel, przemysł i życie kulturalne.

Obserwujemy wyraźnie, że miasta, które posiadają jak największą ilość instytucji i urzędów, rozwijają się stale, mimo ogólnie trudnych warunków. Jest to kwestia logiczna, nie wymagająca żadnych komentarzy.

To też jak grom z jasnego nieba spadła na mieszkańców Koźmina wiadomość o projekcie likwidacji Sądu Grodzkiego, u jedynego urzędu, państwowego o większym znaczeniu w tym mieście. Czy dojdzie to do skutku, na razie nie wiadomo. W każdym razie czynniki miarodajne noszą się z poważnym zamiarem likwidacji.

A jak zachowuje się wobec tego projektu ogół mieszkańców? Nie jest rzeczą trudną domyślić się, że broni się wszelkimi siłami, by likwidacja nie doszła do skutku. Zaobserwowaliśmy ten szczegół na wszystkich zebraniach, na których przez uchwalenie odpowiednich rezolucji podkreślono, że z likwidacją dokona się jakoby amputacji ostatniego trzona, jaki pozostał Koźminowi.

Rozważmy ten projekt obiektywnie i wyciągnijmy działą najcięższego kalibru, które przemawiają przeciw projektowi.

Koźmin ma swoją historię. Jest może miastem najstarszym w Wielkopolsce. Dokumentem z roku 1232 ówczesny książę koźmiński darowuje dobra koźmińskie zakonowi Templariuszy z prawem rządzenia się na prawie magdeburskim. Od tego czasu miasto się stale rozwija. W ruchu o wyzwolenie z pod jarzma pruskiego bierze czynny udział. Przypomnijmy tu tylko Chłapowskiego, który organizuje zbrojne powstanie w Koźminie i ginie zdradziecko od kul Prusaków.

Więc nie jest to miasto młode. Ma swoją tradycję, swoją historię. Monumentalne zabytki architektoniczne świadczą o tym dobitnie. Historia Koźmina została utrwalona na papierze w postaci bogatej monografii ks. biskupa Łukomskiego p. t. „Koźmin Wielki i Nowy”.

Koźmin jest miastem powiatowym, by nim przestać być w roku 1932. Była to dla miasta najboleśniejsza strata. Wraz z powiatem nastąpiła likwidacja innych urzędów, lecz wstrząs gospodarczy i załamanie psychiczne mieszkańców nie trwało długo. Mimo, że z chwilą likwidacji powiatu, Koźmin przestał sam stanowić o swym losie, nie zaprzestał systematycznej pracy nad dalszą rozbudową. Jako pierwszy w Wielkopolsce organizuje w roku 1935 wielką wystawę przemysłową - rolniczą, która odzwierciedliła dobitnie jego zdolność, inicjatywę i swym sukcesem przeszła oczekiwane wyniki. Pokazano wówczas, że Koźmin mimo utracenia tak ważnej pozycji — w porównaniu z innymi miastami — jest wyższy. Pokazano innym jak się pracuje.

Powstaje gimnazjum, które rozwija się nadal pomyślnie. W ogóle na każdym kroku znać postęp. Koźmin się unowocześnia, przybiera estetyczną szatę. Stanowi także centrum życia rolniczego o dużym zasięgu.

I dziś — mając wielowiekową tradycję, chlubne wyniki pracy, ma się pozbyć urzędu, który ma wpływ na dalszy jego rozwój? Nie! Absurdem by było hamować pracę miastu, które na każdym odcinku wykazuje tyle inicjatywy!

Względy gospodarcze? Koźmin jako miasto jest miejscem, gdzie targi są obelane silnie przez rolników, przybyłych nawet z odległych stron. Składa się różnie. Gospodarz ma interes do Sądu, przyjeżdża na targ. Załatwi zarazem kilka innych spraw. Gdy przybędzie na rozprawę, to nie obędzie się bez tego, by nie poczynić różnych zakupów. Leży to już w psychologii chłopca, że wszystko załatwia tam, gdzie zostaje wezwany. Poprostu, żeby nie marnować drogiego czasu.

Zasięg okręgu Sądu Grodzkiego w Koźminie jest dość duży. Dlatego też ilość

interesentów jest wielka. Korzysta na tym kupiec, rzemieślnik, robotnik, słowem, każdy, a co za tym idzie miasto. Personal Sąd wszelkie zakupy skutecznie na miejscu.

Widzimy stąd, że względy gospodarcze miasta przemawiają, najdobitniej za pozostawieniem przybytku Temidy w Koźminie, zaś likwidacja jego równałaby się ruinie niejednych warsztatów pracy.

Kwestia wygody obywateli? Utańczyło się to u nas, że obywatel jako szary człowiek nie ma żadnych specjalnych wymagań. Kwestia bezsporna jest, że jest zmuszony tam pójść, gdzie go wzywają. Ale nie zwraca się żadnej uwagi na to, jaką on drogę musi przebyć, czy ma środki lokomocji, ile czasu zmarnuje?

Gdy projekt likwidacji zostanie zrealizowany, szary obywatel ucierpi na tym jak najwięcej. Rolnik, zamieszkały pod Jorocinem, będzie musiał przebyć 30 i więcej klm. uciążliwej drogi po to, aby załatwić nieraz drobną sprawę w Sądzie krotoszyńskim do którego będzie przynależał. Czy zawsze ten szary obywatel ma być tylko automatem?

Zatem kwestia wygody obywateli przemawia mocno, że likwidacja Sądu nie powinna mieć miejsca.

Względy kulturalne? Jest Sąd i stąd wniossek, że są, i sędziowie, są adwokaci, są urzędnicy, którzy wnoszą pewne wartości do życia kulturalnego prowincjonalnego miasteczka.

Z wyżej podanych powodów protestujemy: razem z 8.000 tysięcznym Koźminem, z gminą wiejską Koźmin, z gminą miejską i wiejską Pogorzela, z gminami miejskimi: Ligota, Rozdrażew i Dobrzyca — przeciwko likwidacji Sądu Grodzkiego w Koźminie.

Protesty przedstawicieli wyżej wyszczególnionych gmin jest szczery, rozchodzi im się bowiem usilnie, by Sąd w Koźminie nadal pozostał. Wyrażamy też przekonanie, że czynniki miarodajne, biorąc pod uwagę powyższe względy, nie dopuszczą, by urząd, który w życiu mieszkańców Koźmina odgrywa tak wielką rolę, uległ likwidacji.

Budować a nie likwidować — oto dewiza dnia dzisiejszego! L. L.

Cztery tysiące złotych na cele społeczne

Hojna ofiara p. Premiera

Kalisz, 2. 1.

Posel Ziemi Kaliskiej p. premier gen. Sławoj - Składkowski, otaczając troskliwą opieką powiat, złożył hojne ofiary: 1200 zł na zakupienie ziemniaków dla najbiedniejszych rodzin, zamieszkałych w gminie Kościelce, oraz 3 radioodbiorniki dla straży pożarnej w Kościelcu, dla Kółka Rolniczego we ws: Wola Droszewska i Koła

Gospodyń Wiejskich w Długiej Wsi, gm. Zbiorsk. Ludność obdarowanych miejscowości jest p. prem. gen. Sławoj - Składkowskiemu za te hojne ofiary gorąco wdzięczna. Nie pierwsza to zresztą ofiara p. premiera na cele społeczne powiatu kaliskiego, p. gen. Sławoj - Składkowski nieraz już wsparł swą szeroką ręką różne kulturalne i społeczne instytucje.

Straszna śmierć 9-letniej dziewczynki

Koła maneża zmiażdżyły nieszczęśliwej nogi

Września, 2. 1.

W piątek dnia 30 grudnia około godz. 10 przed południem w zagrodzie podwórta Wawrzyna Wawrzyniak w Skarboszewie, pow. wrzesińskiego do zatrudnionego u Wawrzyniaka parobka Gromadzińskiego przybyła jego 9-letnia siostra Katarzyna, która wskutek niedostatecznego zabezpieczenia maneża, będącego w ruchu, dostała się w koła trybowe i odniosła zgniecenie nogi i potłuczenia głowy. O godz. 21 odwieziono

nieszczęśliwą dziewczynkę do lecznicy powiatowej we Wrześni, lecz wszelka pomoc okazała się spóźnioną i w sobotę o godz. 10 rano Wawrzyniakówna w ciężkich męczarniach zmarła. Komisja sądowo - lekarska dokonała sekcji zwłok, jednocześnie władze sądowo - śledcze wszczęły dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę za niedostateczne zabezpieczenie maneża i za spowodowanie w ten sposób śmierci nieszczęśliwej dziewczynki.

12 ofiar zartej masakry

Krzeseła, noże i sztylety zamąciły taneczną zabawę

Inowrocław, 2. 1.

W drugie święto Bożego Narodzenia Koło Zw. Podoficerów Rez. w Szymborzu, pow. Inowrocław, urządziło zabawę taneczną. Bawiono się ochoczo i dopiero krótko po północy grupka wyrostków wszczęła między sobą bójkę. Wnet poszły w ruch krzesła, noże i sztylety. Zawzięci parobczacy masakrowali się nawzajem, zadając sobie

lżejsze lub cięższe rany. Ogółem poranionych zostało 12 osób, wśród nich są tacy, którzy w ogóle udziału w bójce nie brali. Wypadek ten świadczy o wielkim rozwydrzeniu moralnym wśród młodzieży, która dla zaspokojenia swej dziennej „ambicji” łamie wszelkie moralne hamulce i daje folię swoim nieopanowanym, dzikim temperamentom.

Co się stało ze 120 złotymi?

Zagadka leśnej zguby roztrzępanego młodzieńca

Gniezno, 2. 1.

Na posterunku policyjnym w Powidzu zgłosił się 18-letni Bolesław Witkowski, robotnik z Polanowa, oświadczając, że z polecenia swego pracodawcy udał się do leśniczówki po zakup drzewa i został w lesie

napadnięty przez 2 osobników. Bandyci mieli mu rzekomo skraść gotówkę w wysokości 120 zł. Okazało się jednak, że Witkowski sam pieniądze zgubił, oglądając je w drodze. Nie znalazłszy pieniędzy, sfingował rozrób z obawy przed pracodawcą.

Leszno

— **Baczność — rolnicy!** Producentom, zwłaszcza małorolnym, podaje się do wiadomości, że miejscowy pułk piechoty zakupuje groch, fasolę, marchew jadalną, buraki, kapustę kwaszoną, siano i słomę. Dostawcy mogą się zgłaszać u oficerów żywnościowych pułku w godzinach służbowych w koszarach Kościuski przy ul. Raclawickiej

nr. 4. Oferty pisemne z podaniem ceny należy wysłać do tegoż pułku.

— **Bryła gliny zabiła robotnika.** Został zabity bryła gliny podczas pracy w gliniance, należącej do cegielni majątku Kąkolewo, pow. Leszno — 32-letni robotnik Józef Kosowski. Uderzony spadającą z góry zamrażniętą bryłą gliny — Kosowski został zabity na miejscu. Wypadek wywołał wśród pracujących w glinianie robotników i we wsi przynębiające wrażenie.

WACŁAW MSLIŃSKI



znany kupiec jarociński, zasłużony powstaniec i działacz, odznaczony za pracę na polu społecznym Srebrnym Krzyżem Zasługi

Gniezno

— **Osobiste.** Pan Teodor Makułowski, właściciel majątku Kołaczkowa pod Witkowem, został mianowany radcą?ozn. Ziemstwa Kredytowego.

— **Zaszczytne odznaczenie.** Mistrz piekarski, p. Józef Grabarek, otrzymał od Dowództwa Okręgu Korpusu brązowy medal za długoletnią służbę państwową.

— **Na ślubnym kobiercu.** W drugie święto Bożego Narodzenia pobłogosławiony został związek małżeński w kościele św. Michała pomiędzy urzędnikiem Ubezpieczalni Społ. p. Edmundem Nowickim a p. Marią Kaźmierczakówną z Gniezna.

— **„Sokół” gnieźnieński Bolesławowi Krzywoustemu.** Pamięci Bolesława Krzywoustego poświęcone było ostatnie w tym roku zebranie gnieźnieńskiego Sokola. Referat wygłosił p. Waniorek.

— **Oplatek w akademickim kole gnieźnian.** Młodzież akademicka zebrała się w sali hotelu Francuskiego na tradycyjnym oplatku. Na uroczystość tę przybyli m. in. ks. infułat Krzeszkiewicz, p. starosta Kasprzak, p. prezyd. Kasprzowicz, prok. Rajca i dyr. Birgfellner. Po złożeniu życzeń nastąpiły występy członków Akademickiego Koła gnieźnian.

— **Ofiara silnego wiatru.** Robotnik Franciszek Iwanowski, zatrudniony u rolnika Otona Arndta w Witkowie, w czasie pracy został przyduszony wrotami od stodoły, które siłą wiatru wyleciały z zawiasów. Od silnego uderzenia, Iwanowski doznał kontuzji kręgosłupa.

— **Zapaliła się przy suszeniu włosów.** Susząca włosy w mieszkaniu przy ul. Warszawskiej 38, Pelagia Maciejewska stanęła zbyt blisko otwartego pieca, skutkiem czego zajął się na niej swetr i fartuch. Maciejewska uległa poparzeniu, a części odzieży spłonęły.

— **Samobójstwo w wigilię Bożego Narodzenia.** W wigilię Bożego Narodzenia przybył 30-letni Władysław Paweł do swego wujka Walentego Paweła w Pyszczynku pod Gniezmem. Po chwili wyszedł z mieszkania i udał się do stodoły, gdzie popełnił samobójstwo przez powieszenie się u belki. Gdy po dłuższej chwili nie wrócił, rodzina Paweła poczęła szukać gościa, którego znaleziono wiszącego w stodole. Przyczyny tego dziwnego samobójstwa są nieznane.

Turek

— **Parszywa owca wśród listonoszów.** Mieszkaniec wsi Goszczanów w pow. tureckim, Antoni Zdziarski, z zawodu malarz, został listonoszem. Po niespełna roku Zdziarski dopuścił się na tym stanowisku przywłaszczenia 21 zł na szkodę Franciszki Woźniak. W czerwcu nie wypłacił jej prze kazu pieniężnego i podrobił pokwitowanie z odbioru, które okazał w agencji. Zdziarski stanął przed Sądem Okręgowym w Kaliszu. Sąd skazał Zdziarskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary i uznając, że działał on w chęci zysku, pozbawił go praw obywatelskich i honorowych na lat 5.

Oborniki

— **Wściekłość psów.** W powiecie obornickim na terenie gminy zbiorowej Rogoźno stwierdzono w tych dniach dalsze wypadki wściekłości u psów Pawła Kruegera w Rudzie Młyn i Smolarczyka w Gościejowie. W związku z tym zarządzone kon tuncacje psów, a do okręgu zagrożonego wcielono gminę zbiorową i miasto Rogoźno.

— **Na samolot „Powiat Obornicki”.** Na walnym zebraniu Spółki Lówieckiej w Bogdanowie powzięto uchwałę, mocą której postanowiono przekazać zebrany czynsz dzierżawny za polowanie w wysokości zł 325 na rzecz Powiatowego Komitetu jako das na zakup samolotu „Powiat Obornicki”.

Kronika

Wtorek

Kalendarz rzymsko-katol.

3

styczeń

Pon. 2 Makary
Wtorek 3 Daniela

Kalendarzyk meteorologiczny

Poniedziałek godzina 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne niskie 748 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 2 st. C., najniższa - 4 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi + 27 st. C. Temperatura wody + 0,1 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli. Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Lazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Solacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Staroleka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Z miasta

— **Kościół OO. Franciszkanów.** Uroczyste nabożeństwo misyjne z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem — odbędzie się we wtorek, dnia 3 stycznia br. o godz. 19-tej.

Z życia organizacji

— **Tow. Miłośników Akwariów i Terrariów.** Zebranie walne odbędzie się zamiast 3 bm. dopiero 10 bm. o godz. 20 w sali Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Seweryna Mielżyńskiego 26/27.

— **Sodalicia św. Piotra Klawera.** W poniedziałek, dnia 2 bm. o godz. 18,30 w kościele OO. Jezuitów odprawi się nabożeństwo misyjne z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem.

— **Sodalicia Marjańska Urzędników.** Zebranie plenarne odbędzie się dnia 2 bm. o godz. 19-tej w Marianum w klasztorze O. O. Jezuitów. Pół godziny przedtem nabożeństwo eucharystyczne.

— **Związek Powstańców Śląskich** urządził tradycyjnym zwyczajem gwiazdkę dla swych bezrobotnych członków. Uroczystość zagalona została przez przewodniczącego komitetu gwiazdkowego Zydorowicza Witalisa. W przemówieniu swoim zachęcił zebranych do mężnego wytrwania w chwilowej niedoli i wyraził nadzieję iż w najbliższej przyszłości wszyscy uzyskają tak upragnioną pracę. W imieniu prezesa nieobecnego z powodu choroby, wygłosił okolicznościowe przemówienie sekretarz Związku, kpt. Popieła i w serdecznych słowach zobrazował działalność Związku w pracy dla dobra państwa polskiego, apelując do zebranych o wytrwanie w tej pracy. Sekretarz komitetu gwiazdkowego, Plich Władysław, odczytał życzenia świąteczne, nadesłane przez prezesa kpt. Jasnocha i zwrócił uwagę na osobiste poświęcenie i charytatywną działalność prezesa w akcji zbiórkowej, przyczyniając się do tak owocnego wyniku. Dalej wyróżnił obywatelski czyn korp. oficerów Batalionu Łączności, którzy zebraли w swym gronie 127,40 gr i złożyli kwotę tę na ręce kpt. Jasnocha. W końcu odczytał p. Plich podziękowanie i życzenia świąteczne dla prezesa Jasnocha i jego rodziny i wniosł okrzyk na jego cześć. Przystąpiono do aktu obdarowania 35 rodzin różnymi artykułami, jak: węgiel, mięso, mąka, cukier, groch, strudel, tłuszcz, wyroby mięsne, słodycze, orzechy, pomarańcze oraz odzież, zabawkami itd. Po obdarowaniu podziękował kpt. Popieła komitetowi gwiazdkowemu za pracę i serdecznym życzeniem Wesołych i Zdrowych Świąt zakończył uroczystość.

Komunikaty

— **Miejski Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem** — kwituje odbiór 155,00 zł, wpłaconych przez firmę „CENTRA” — Zakłady Przemysłowe W. Tomaszewski — jako czysty zysk z urzędzonego przez chór pracowników CENTRA w dniu 18 grudnia ub. r. koncertu na rzecz bezrobotnych m. Poznania.

W dalekiej puszczy peruwiańskiej b. powstaniec wielkopolski marzy o Ojczyźnie i o zjednoczeniu wszystkich Polaków

Wzruszający list polskiego farmera do Zarządu Miejskiego w Poznaniu

Poznań, 2. 1.

Donosiliśmy już o wzruszającym liście, który nadszedł w tych dniach do Zarządu Miejskiego od polskiego farmera z Satipo w Peru. List ten przytaczamy dziś dosłownie.

Peru, Satipo, d. 1. XI. 1938.

Rada Miejska Miasta Poznania.

Poznań — Stary Rynek.

Poraz dwudziesty zbliża się chwila rocznicy tych wielkich dni, w których optymistyczny Duch Wolnościowy przebudził się w Nas, młodych, co dopiero wracających z krwawych bitew z wojny światowej, by

z staropolskim zapałem w dzień 27 grudnia 1918 chwycić za broń i zwrócić nam służbę należącą się Wolną Niezależną Polskę.

Dzisiaj oddalony dziesiątki tysięcy km od Macierzy, nie pozwolone mi jest osobiście brać udział w tej tak wzniosłej dla wszystkich Polaków chwili i uroczystościach. Spieszę zatem tą drogą choć w kilku słowach memu kochanemu rodzinemu Poznaniowi wyrazić moje szczere przywiązanie do wszystkiego co polskie i te gorące życzenia, by ten duch, ten zapał, optymizm i heroiczna waleczność wśród naszej młodzieży z dnia na dzień potęgowały a Polskę ponad swe życie ukochali, tak, jak

myśmy to 27 grudnia 1918 uczynili!

Równocześnie dołączam do listu dwa (2) dolary na fundusz obrony Polski z tym życzeniem by wszyscy Polacy zamieszkali poza granicami Polski w miarę możliwości to samo uczynili, i choć w ten sposób przyczynić się do obrony naszych granic.

Po skończonych uroczystościach w dn. 27 grudnia około godziny 12-tej w południe, gdy większość z Placu Wolności do domów powróci (nie wcześniej, bo ziemie wielki śpioch) niech przypomną sobie Poznaniacy, że het daleko, za oceanem, w lesie dziewiczym mieszka polski farmer, który co dopiero z łoża się wygramoluje, a jego zegar wali z całych sił z rana 5-tą godzinę (7 godzin czas amerykański później niż w Polsce). Dzień o tej godzinie wyrycha podzwrotnikowa noc. A w lesie dziewiczym różne ptactwo i cykady, długim gwizdaniem, podobnym do syren, lokomotyw, zapowiada koniec nocy.

Wszystko co nocne w lesie dziewiczym kładzie się do snu, a dzienna zmiana z całą egzotyczną wybujałością, rozpoczyna nowy Boży dzień w ich życiu.

W mojej farmie będzie ten wtorek 27. XII. pamiętnym świętem. Dwa duże sztandary polski i peruwiański, wywieszę na maszcie przed moim domem, by, jako jedyny tu zamieszkały Polak przed obcymi zmanifestować moją polskość i im opowiadać moje wspomnienia z przed 20-tu laty i o tych silnych mrozach o śniegu i gwiazdce, które tu są nieznanne, bo u nas tu w Peru wieczne palące słońce, wieczne lato, które zmusza ludzi do codziennej kąpieli, w tutejszej górskiej rzece. To też często wspominam naszą polską ziemię, naszą polską gwiazdkę, naszą polską ojczyznę, której z całego serca życzę silnych i sprawiedliwych rządów, licznego wojska i jedności w Narodzie Polskim, bo tylko te trzy potęgi potrafią stworzyć silną, bogatą Polskę i dać jej należne zaszczytne miejsce wśród wszystkich narodów naszej planety, to też niechaj w tym pamiętkowym dniu w całej Polsce brzmie hasło: „W jedności Nasza Potęga”.

(—) Piotr Paprzycki

polski farmer z Peru, były powstaniec i obywatel miasta Poznania.
Mój adres: Pedro Paprzycki, Satipo — Peru, Sud Amerika.

Oby każdy Polak u nas w kraju myślał tak gorąco o Zjednoczeniu Narodu, jak p. Paprzycki w dalekim Peru.

Kino „ADRIA“ Dąbrowskiego 38.

Film technicyzarem egzotycznego Wschodu

„MARCO POLO“

Miłość i przygody wielkiego podróżnika weneckiego

Gary COOPER - Sigrid GURIE

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. ks. kard. Kakowskiego

We środę msza św. o godz. 9 w kościele Farnym

Poznań bierze udział w żałobie, jaka okryła całą Polskę przez zgon wielkiego kapłana i patrioty, śp. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, b. regenta, arcybiskupa metropolity warszawskiego. Za spokój duszy śp. Zmarłego odbędzie się

we środę rano o godz. 9 w kościele Farnym żałobna msza św., którą odprawi J. E. ks. biskup Dymek. W tym uroczystym nabożeństwie żałobnym wezmą udział przedstawiciele władz, organizacji i najszerze masy społeczeństwa poznańskiego.

Żydowski wygląd pasażera powodem awantury

W ub. sobotę po południu około godz. 15.00 doszło w tramwaju, jadącym Alejami Marszałka Piłsudskiego w kierunku śródmieścia do niemiłego zajścia, które zakończyło się zranieniem jednej osoby.

Tramwajem jechał p. Kasztaladze z Pleszewa, Gruzin z pochodzenia. P. K. miał ze sobą kuferek, który zabrał ze sobą do przedziału, gdzie kuferek zawadzał jednak innemu pasażerowi. Doszło do kontrowersji, w wyniku której p. Kasztaladze wyszedł z kufkiem na przedni pomost tramwaju.

Kiedy tramwaj stanął w pobliżu hotelu

Continental, pomiędzy p. K. a pasażerem, któremu poprzednio zawadzał jego kufek, doszło do ponownej ostrej wymiany zdań.

Natychmiast powstało wielkie zbiegowisko. Ponieważ wzięto p. K. za żyda, kilka osób pod przewodnictwem niej. Napieralskiego rzuciło się na niego i zaczęło go bić. Napadnięty dobył wówczas rewolweru i w obronie własnej wystrzelił kilka razy. Awanturę zlikwidowała wreszcie policja.

W czasie zajścia jedna osoba została ranna w nogę. Rannego przewieziono do szpitala.

O produkcję albuminy w Wielkopolsce

Poznań, 2. 1.

Ostatnio Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu zwrócił się do samorządów przemysłowo-handlowych z wyczerpującymi informacjami, dotyczącymi produkcji albuminy z ciecierzki, pozostałej po wyrobie kazeiny i serów. Jak wiadomo, albumina jest jednym z gatunków białka, otrzymywanego z serwatki po oddzieleniu z niej kazeiny. Z chwila, gdy serwatkę poddany działaniu kwasu octowego, otrzymamy stosunkowo delikatne białko serwatkowe czyli albuminę, występującą w niewielkich ilościach w mleku (0,5 proc.). Ze względu na swą wysokowartościowość, albumina stanowi doskonałą karmę dla drobiu. Posiada poza tym wielkie stosunkowo zastosowanie w aparaturze tkanin włókienniczych, jako środek uszczelniający.

Z informacji, udzielonych przez Związek Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu łódzkim firmom włókienniczym, dowiadujemy się, że obecna produkcja dzienna albuminy, otrzymywanej przeważnie przy wyrobie serów w serowarniach, wynosi w chwili obecnej 50 kg. może jednak być w wypadku większego zainteresowania tym produktem zwiększona do 400 kg. Ze względu na to że import roczny albuminy wynosi 200 tysięcy kg., Związek zamierza w najbliższym czasie zwiększyć swą produkcję do tego poziomu, aby zaspokoić całkowicie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego i tym samym wyrugować import.

W związku z tym Związek Spółdzielni zwrócił się do odbiorców albuminy z proś-

bą o zainteresowanie się nowopowstałą gałęzią produkcji przeznaczając na ten cel gratisowe próbki albuminy do oceny, celem zachęcenia odbiorców albuminą krajową. Należy zaznaczyć, że teren województwa łódzkiego nie produkuje wogóle albuminy.

Odprawy komendantów opl. bloków

Wydział wojskowy Zarządu Miejskiego w porozumieniu z poznańskim obwodem miejskim LOPP zarządza odprawy komendantów bloków i ich zastępców w następujących terminach:

Na dzień 2-go stycznia dla dzielnic V oraz Głównej, Osiedla Warszawskiego, Rataj i Staroleka o godz. 19 w Szkole Powsz. ul. Bydgoska nr. 4.

Na dzień 3 stycznia dla dzielnic IV Jeżyce, Ostroróg, Osiedle Grunwaldzkie, Ławica, Solacz i Winiary w 7. Szkole Pow. szachnej przy ul. Słowackiego 58/60, o godzinie 19.

Na dzień 4-go stycznia: dla dzielnic III Wilda i Dębiec w 25 Szkole Powsz. przy ul. Gen. Prądzyńskiego 53 o godz. 19.

Na dzień 5-go stycznia dla dzielnic II Lazarz i Górczyn w 43 Szkole Powsz. ul. Berwińskiego 13 o godz. 19.

Na dzień 7-go stycznia dla dzielnic I. (Centrum) Szelaga i Naramowic w Miejskim Liceum Administracyjnym Męskim ul. Fr. Ratajczaka 30 o godz. 19.

Obecność wszystkich komendantów, zastępców opl. bloków i zarządów kół dzielnicowych LOPP. **obowiązkowa.**

Nominacja nowego prezesa KSMM

Dyrektor Biblioteki Raczyńskich dr Wojtkowski został mianowany przez J. Em. Ks. Kardynała Prymasa dr Hłonda prezesem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej na archidiecezję gnieźnieńsko-poznańską.

Makowski skazany za czyny niemoralne

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczyła się rozprawa karna przeciwko Zygmunta Makowskiemu, oskarżonemu o czyny niemoralne z nieletnimi dziewczętami. Proces ten toczył się przed trzyosobowym trybunałem przy drzwiach zamkniętych.

W wyniku rozprawy sąd skazał Zygmunta Makowskiego na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Skazany Makowski zapowiedział apelację.

Korespondent pism angielskich w szpitalu Elżbietanek

Długoletni korespondent pism holenderskich i angielskich 72-letni redaktor Jan Hengel, rodem z Hilversum, przebywający stale w Warszawie, przebywa obecnie w szpitalu Sióstr Elżbietanek w Poznaniu. Jan Hengel jechał z Amsterdamu do Warszawy i nagle zachorował w pociągu. Choroba okazała się tak poważna, że musiał on podróż przerwać i udać się do szpitala.

Wicewoj. Lepkowski przyjmował zyczenia dla P. Prezydenta R. P.

Poznań, 2. 1.

Pan wicewojewoda poznański Jan Lepkowski przyjmował w dniu wczorajszym w apartamentach wojewody zyczenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu.

Napad na stróża nocnego

Poznań, 2. 1.

Dziś w nocy nieznanymi sprawcami dokonano na Starym Rynku napadu na pełniącego tam służbę stróża nocnego Wiktora Kaźmierczaka (ul. Półwiejska 16). Jeden z napastników ugodził przy tym Kaźmierczaka nożem.

Na szczęście stróż był bardzo grubo ubrany, to też doznał on tylko lekkiej rany krutej brzucha, mógł się więc o własnych siłach udać na stację pogotowia ratunkowego (66-66), gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

Kalendarz 1939

— dołączony!

Stosownie do zapowiedzi do numeru dzisiejszego „Nowego Kuriera“ dołączyliśmy **Kalendarz ścienny na rok 1939.**

Rozmiarów 23x29 cm, wykonany dwustronnie trójkolorowym drukiem ofsetowym na elastycznym półkartonie, według artystycznego projektu naszego rysownika Jana Grzegorzewskiego — **Kalendarz ścienny „Nowego Kuriera“** stanie się prawdziwą o z d o b ą każdego polskiego domu do którego dociera nasze pismo.

Kalendarz dołączony został bezpłatnie do całego nakładu a więc dla **wszystkich Abonentów i Czytelników „Nowego Kuriera“.**

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE

Poleca firma **EDMUND RYCHTER**, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra.

EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy. Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTRÓW Wlkp.



MODNE
**KAPELUSZE
KOSZULKI
KRAWATY**

poleca najtaniej
znana firma

A. Pietrzykowski

Poznań - Wielka 8.

Centralna Drogerja J. Czepeżyński
Poznań, Stary Rynek 8.

Telefon zbiorowy 45-45.

Poleca najtaniej: Farby — Lakery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotory — Sierki oraz szczotki wazelkiego rodzaju.

Oddział: Drogerja „Univerzum“ ul. Fr. Ratajczaka 3A.

Telefon 2749.

Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły białe.

Zyrandole Radioaparaty
IDASZAK i WALCZAK
św. Marcin 18
przy Fr. Ratajczaka, Tel. 14-59

dzeniem się małżonków w ostatniej dosłownie minucie 90-dniowego okresu „próbego“. W głównych rolach oglądamy Cary Granta i Irenę Dunne, którym partneruje zabawny piesek. W nadprogramie wyświetlana jest kolorowa groteska rysunkowa i tygodnik PAT-a.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dziś teatr nieczynny. We wtorek operetka „Szczęśliwej podróży“. W środę po cenach popularnych operetka „Tysiąc i jedna noc“. Dyrekcji Teatru Wielkiego udało się pozyskać na dwa występy gościnne primadonne Opery wiedeńskiej Elene Nicalaidi. Pierwszy raz wystąpi Nicolaidi w sobotę, dnia 7 bm. w roli tytułowej op. „Carmen“. Drugi i ostatni występ w czwartek, 12 bm. w op. „Aida“. Na następnym koncercie Orkiestry Symfonicznej we wtorek, dnia 10 stycznia wystąpi pianista - wirtuoz Mikołaj Orłow. Dyrygentem wtorkowego koncertu symfonicznego jest dyr. Zdzisław Jahnke.

ZEBRANIA

Poniedziałek:

Godz. 19.00 Sodalicja Marianańska Urzędników w „Marianum“ w klasztorze O. O. Jezuitów.

Zjednoczenie Inwalidów Wojny Światowej w sali „Gospody Polskiej“, Aleje Marszałka Piłsudskiego 7.

Godz. 20.00 Tow. Abstynenckie p. w. św. Kazimierza w sali Drukarni św. Wojciecha z referatem ks. Cieszyńskiego.

Wtorek:

Godz. 19.00 Koło Pułkowników Siódmaków w lokalu „Pod Bernadynami“, Plac Bernardyński.

Tow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, w sali król. Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego 1.

Godz. 20.00 Wydział krawiecki Tow. Młodych Przemysłowców przy ul. Podgórznej 10.



Zmarli

Rafał Lehmann, 22 lata, bez zawodu. Wilbald Fengler, kotlarz, 24 lata. Elżbieta Janina Szara, 22 godz. Stanisław Koraszewski, inżynier, 67 lat. Wincenty Lenik, tokarz, 62 lata. Stanisława Łuczkiwiczówna, nauczycielka przywatna, 82 lata. Franciszka Stefaniakowa z domu Walkowska, wdowa, 68 lat. Franciszek Adamczyk, kupiec podróżujący, 55 lat. Helena Aniela Nadachowska z domu Grzywińska, 63 l. Wincentyna Konikiewiczowa z domu Raimann, wdowa, 67 lat. Stanisława Gałaska, z domu Nosalówna, 27 lat. Marianna Szarfowa z domu nieznaną, 37 lat. Wojciech Wachowiak, robotnik, 56 lat. Jan Hamerliński, szewc, 71 lat. Adam Mađer, kupiec, 63 lata. Stanisław Ostojki, robotnik, 40 lat. Karol Krusiewicz, asesor kolej, 39 lat. Władysława Mayer z domu Tumczyńska, wdowa, 80 lat. Gabriela Lewandowska z domu Zaborowiczówna, 49 lat. Piotr Misiak, kierownik młyna, 60 lat. Maria Stein z domu Galdzińska, wdowa, 89 lat. Stanisława Judkowa z domu Smolarkówna, 77 lat.

Krwawy dramat w noc sylwestrową

Rozprawa nożowa przy ul. Działyńskich

Poznań, 2. 1.

W noc sylwestrową Janinę Czaplicką zam. przy ul. Działyńskich 8 odwiedziło dwóch osobników, którzy powrócili do niej ponownie o godz. 6 rano. Janina Czaplicka, kobieta lekkich obyczajów, była sublokatorką Floriana Szkudlarka. Ponieważ osobnicy ci: bliski Czaplickiej osobnik z pod ciennej gwiazdy Zygmunt Ostrowski, oraz towarzysz jego zachowywali się zbyt hałaśliwie, właściciel mieszkania Szkudlarek wrócił się więc do nich z prośbą, by się uspokoił. To podrażniło przyjaciół Czaplickiej do tego stopnia, że rzucili się na Szkudlarka i pokuli go groźnie nożami. W czasie bójki Czaplicka chciała obronić swego gospodarza, lecz została za to śmiertelnie poraniona.

Zygmunt Ostrowski po dokonaniu tej zbrodni na dwóch osobach zdał sobie sprawę z tego, co go za ten czyn czeka, poderwał więc sobie gardło, usiłując popełnić samobójstwo.

Poraniony Florian Szkudlarek, brocząc krwią ostatnimi siłami udał się na Pogotowie, gdzie zdołał tylko powiedzieć o miejscu krwawego zajścia.

Po opatrzeniu rany, zadanej nożem w pierś, nieprzytomnego Szkudlarka przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie po zbadaniu okazało się, że ma uszkodzone płuca.

Pogotowie dowiedziawszy się od Szkudlarka o miejscu rozprawy nożnej pojechało na ul. Działyńskich 8.

Otwarcie kabaretu „Maxim“

W wieczór sylwestrowy otwarty został przy ul. Rzeczypospolitej 9, w lokalu dawnej „Indry“ nowy lokal rozrywkowy, restauracja i kabaret pod nazwą „Maxim“.

Właścicielem lokalu jest znany fachowiec p. Tadeusz Taberski, który włożył wiele wysiłków w jego przebudowę i renowację. Pod kierownictwem architekta Józefa Schneidera, który projektował dekorację wnętrza powstał lokal miły i nadzwyczaj estetyczny. Prace stolarskie przy przebudowie wykonała firma Styczniewski, instalację oświetlenia elektrycznego zaś firma „Strzała“. Kierownikiem restauracji, winiarni i kabaretu „Maxim“ jest p. Fr. Schroeder.

Zaznaczyć należy, że lokal otwarty jest przez cały dzień. W niedziele i święta odbywa się fife o clock tea z pełnym programem artystycznym.

Likwidacja Ubezpieczalni Krajowej

Z dniem 1 stycznia uległa likwidacji Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu. Instytucja ta powołana była do życia w r. 1919 przez władze polskie po przejęciu tej instytucji od Niemców. Agendy ubezpieczalni krajowej przejął z dniem 1 stycznia Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Widok był tam straszny. Janina Czaplicka, poraniona i zalana krwią leżała w jednym kącie pokoju, a w drugim brocząc krwią Zygmunt Ostrowski z poderzniętym gardłem. Lekarz Pogotowia u Czaplickiej stwierdził zgon, a Ostrowskiego po zata-mowaniu krwi i tymczasowym opatrunku przewieziono do szpitala miejskiego.

Towarzysz Ostrowskiego Bronisław

Chojan zbiegł, ukrywając się przed pościgiem policji.

Krwawe to zajście nie jest jeszcze wyjaśnione, gdyż dotychczas nie było jeszcze można przesłuchać ciężko poranionych Szkudlarka i Ostrowskiego, których stan jest bardzo ciężki.

W sprawie tego krwawego zajścia policja wdrożyła dochodzenia.

Grypa szerzy się w dalszym ciągu

Poznań, 2. 1.

Ciągle zmiany temperatury wywołały i w Poznaniu, jak już donosiliśmy, silną epidemię grypy, która czyni coraz większe spustoszenia wśród ludzi ze świata pracy.

Najlepszą ilustracją obecnego stanu rzeczy jest fakt, że wśród lekarzy domowych Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu aż 6 zapadło na grype, wobec czego Ubezpieczal-

nia musiała skompletować ich przy pomocy lekarzy pogotowia ratunkowego. Zaraz w pierwszym dniu po zorganizowaniu tego pogotowia wzywano go w przeszło 100 wypadkach.

Przebieg grypy jest na ogół łagodny, zdarzają się jednak i wypadki śmierci. Poza tym zachodzą często wypadki krwotoków u chorych na płuca.

Zjazd delegatów Związku Katolickich Radiosłuchaczy w Poznaniu

W dniach 5 i 6 bm. odbędzie się w Poznaniu I. Ogólnopolski Zjazd delegatów Zw. Katolickich Radiosłuchaczy.

Zebrań porozumiewawcze delegatów 5 bm. o godz. 18 w siedzibie Związku przy Podgórznej 10a „Klub Roma“ zainauguruje program zjazdu. O godz. 20 w sali malinowej Bazaru odbędzie się herbatka towarzyska dla delegatów. W drugi dzień zjazdu dnia 6 bm. o godz. 10.15 odbędzie się nabożeństwo w Złotej Kaplicy w Katerze na Ostrowiu Tumskim. O 12-tej w południe nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu z udziałem przedstawicieli władz i miejscowego

społeczeństwa w dużej sali św. Marcina. Przemówienie wygłosi na tym otwarciu J. Em. Ks. Kardynał dr August Hlond. Zwiedzenie Rozgłośni Polskiego Radia, przy Pl. Wolności odbędzie się o godz. 13, a obrady wewnętrzne zjazdu w małej sali św. Marcina odbędą się o godz. 15, które zakończą Zjazd.

Na zjazd ten będą przyznane zniżki kolejowe po które zainteresowani mogą się zwracać listownie do Biura Zjazdu. Klub Roma - Poznań ul. Podgórzna 10a z podaniem imienia, nazwiska i dokładnego adresu.

Sędzia okręgowy B. Misiurewicz objął urządowanie

Z dniem dzisiejszym nowomianowany sędzia okręgowy p. Bolesław Misiurewicz objął stanowisko w tut. Sądzie Okręgowym gdzie będzie prowadził sprawy odwoławcze wydziału karnego.

Pokaz gołębi i drobiu

W dniach od 6 do 8 stycznia w Halli Targów Poznańskich przy ul. Marszałka Focha odbędzie się Wszechpolski pokaz gołębi pocztowych i drobiu. Pokaz ten będzie połączony z wystawą rasowych królików, psów i gołębi. Otwarcie pokazu nastąpi 6. bm. o godz. 10 przed południem.

Z ekranu

KINO „SŁOŃCE“ — „RAPSDIA“.

Fabula filmu potraktowana według recepty amerykańskiej, przedstawia parę rafinowanych złodziei klejnotów, która uchodząc przed pościgiem policji, dociera do samotni wielkiego pianisty. Starzec gra rapsodię Liszta z wirtuozostwem, lecz w pewnym momencie wsku-

tek zamęcenia pamięci, myli się i urywa. Uroczą złodziejka, występująca przedtem jako tancerka i śpiewaczka estradowa, nuciением podaje melodię i artysta kończy rapsodię z wyrazem i siłą. Z biegiem rzeczy dom natchnionego artysty staje się przytulkiem całej bandy złodziei, którzy ludzka starca powrotem na estradę koncertową. Los płała im jednak figla. Z obcej inicjatywy na miejscu zorganizowany zostaje festiwal muzyczny z udziałem pianisty. Zjawia się policja w poszukiwaniu złodziei, którzy gotują się do ucieczki. Starzec gra, lecz ulega zamęceniu pamięci, improwizuje w męce i za chwilę stać się może rzecz najgorsza. Wówczas para niepomma czekających ją lat więzienia w razie ujęcia, podaje mu watek rapsodii. Szczęście starego człowieka zostaje uratowane. Film jest oparty o aktorską grę Levisa Stone w roli pianisty, i młodej bo 17-letniej Olympii Bradna, wschodzącej gwiazdy „Paramountu“. Jest ona lepszą od fenomenalnej Durbin, zwłaszcza jako śpiewaczka. (ba)

„NAGA PRAWDA“

Wesołą komedię pod powyższym tytułem wyświetla kino „Nowe“. Młodzi małżonkowie zamierzają się rozwieść. Sąd orzeka rozwód tymczasowy, który uprawomocni się po 90 dniach, o ile małżonkowie w tym czasie się nie pogodzą. Jednocześnie sąd pozwala mężowi na odwiedzanie dwa razy w miesiącu psa, którego przyznał żonie. Na tym tle dochodzi do wielu zabawnych zajść, które kończą się pogo-

TELEGRAMY

Daladier wyjechał na Korsykę

Na kilka minut przed odjazdem uchwalono budżet

Paryż, 2. 1. (ATE).

Premier Daladier wyjechał wczoraj przed południem do Marsylii, skąd odpłynął w godzinach wieczornych na Korsykę i do Tunisu.

Przed swym wyjazdem premier Daladier odbył półgodzinną konferencję z ministrem spraw zagranicznych Bonnet.

Jednocześnie komisja finansowa Izby



Francuski minister kolonii Mandel rozpoznał fałszywe wiadomości o grupowaniu wojsk włoskich na granicy francuskiej Somali.

zakończyła swe obrady, poczem zebrało się posiedzenie plenarne Izby Deputowanych. Budżet na rok 1939 został w ciągu krótkiego posiedzenia przyjęty w trzecim czytaniu 372 głosami przeciwko 229.

Posiedzenie Izby zostało zakończone na parę minut przed odjazdem premiera Daladier do Marsylii. Budżet został odesłany do senatu, który zebrał się natychmiast.

OPÓŹNIONY WYJAZD.

Paryż, 2. 1. (ATE).

Ze względu na wielkie trudności przy uchwalaniu budżetu, tj. obstrukcję stronnictw skrajnej lewicy, w komisji finansowej oraz w Izbie Deputowanych premier Daladier był zmuszony do opóźnienia swego wyjazdu na Korsykę i do Tunisu.

Mimo ustalonego programu premier Daladier nie zdołał wyjechać w oznaczonym czasie, tj. o godz. 10.15. Do kuriera odchodzącego w południe doczepiono wagon salonowy, w którym premier Daladier opuścił Paryż w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Bonnet i ministra lotnictwa Guy La Chambre. W Marsylii do wagonu prezesa rady ministrów doczepiono lokomotywę motorową, która odwoziła wagon do Tulonu.

Krażownik „Marechal Foch” podniósł kotwicę o godz. 23.

Przy odjeździe z Paryża licznie zgromadzona publiczność na dworcu liońskim żegnała owacyjne premiera Daladier.

PRZYGOTOWANIA NA KORSYCE.

Ajaccio, 2. 1. (ATE).

Korsyka przygotowuje się do entuzjastycznego powitania premiera Daladier, który oczekiwany jest dziś na pokładzie krażownika „Foch”.

Wszystkie miasta i wioski tej pięknej

Sylwester po amerykańsku

Nowy Jork, 2. 1. (PAT)

Sylwester w Nowym Jorku był obchodzony jak zwykle bardzo hucznie. Noc sylwestrowa obfitowała w liczne wypadki. 12 osób utraciło życie a 42 odniosło rany. 142 osoby przewieziono do szpitala z powodu zatrucia alkoholem. Stan 43 spośród nich jest bardzo ciężki.

Tragedia w kopalni

Clinton (stan Indian) 2. 1. (PAT)

W kopalni węgla w Worling wybuchł pożar, który odciał od wyjścia 20 górników. Dzięki akcji ratunkowej, która trwała 12 godzin, udało się 18 górników uratować. Ciała dwóch górników, którzy odłączyli się od swych towarzyszy, znaleziono nawpół zwęglone w jednym z podziemnych korytarzy.

wyspy są odświętnie udekorowane trójkolorowymi flagami francuskimi, a w szczególności 2 główne miasta Ajaccio i Bastia. Władze miejscowe wezwały ludność do entuzjastycznego przyjęcia premiera Daladier, podkreślając że ta manifestacja jed-

ności z Francją, odbije się szerokim echem poza granicami kraju.

Premier Daladier zabawi w Ajaccio 2 godziny, poczem odpłynie do Bastii, a we wtorek rano oczekiwany jest w Bizarcie (Tunis).

Zbrojenia morskie Niemiec

Prasa francuska ostrzega Anglię

Paryż, 2. 1. (PAT).

Wiadomość o notyfikowaniu przez rząd Rzeszy w Londynie zamiaru podniesienia stanu niemieckich łodzi podwodnych do parytetu z W. Brytanią, potraktowana została w kołach politycznych Paryża, jako jedno z najdonioślejszych wydarzeń ostatnich miesięcy.

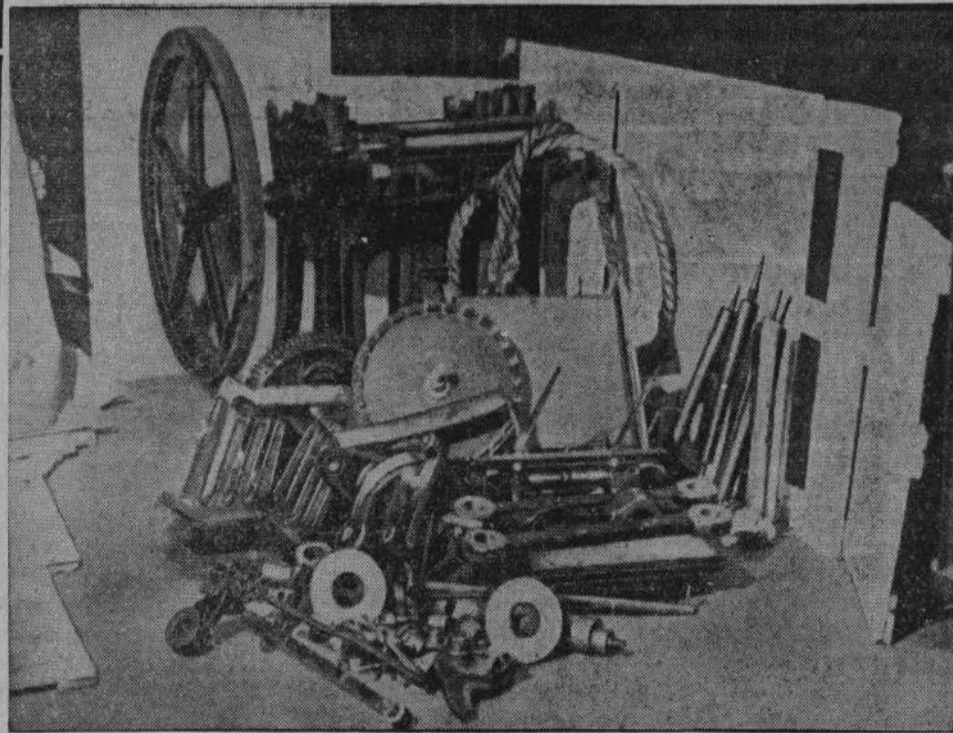
Prasa francuska wyraża przekonanie, że krok niemiecki spowoduje rozpoczęcie nowego etapu wyścigów zbrojeń morskich.

Londyński korespondent „Figaro” wyraża pogląd, że W. Brytania stanie się ponownie bardziej czujną na niebezpieczeństwo niemieckie, bowiem tym razem uderzona zostanie w najbardziej czułą dla siebie stronę. Imperium znajdzie przed sobą teraz, jako głównego konkurenta, Trzecią Rzeszę, która obecnie — po załatwieniu sprawy austriackiej i czeskiej — zaczyna po ważne myśleć o panowaniu na morzu.

„Le Temps” w artykule p. t. „Problem morski anglo - niemiecki” podkreśla, że inicjatywa niemiecka w sprawie zbrojeń morskich osłabia w znacznym stopniu widoki na ograniczenie zbrojeń morskich, a przeciwnie zapowiada nowy ich wyścig. Anglia zaczyna wyraźniej dostrzegać niebezpieczeństwo zbrojeń niemieckich, na które zbyt długo była obojętna, jasnym się bowiem staje w Londynie, że Niemcy sięgnąć mogą również po panowanie na morzu.

Anglia, kontynuuje dziennik, aczkolwiek rozporządza zawsze dużą przewagą nad Niemcami w dziedzinie morskiej, zmuszona jest jednak do dzielenia swych sił w obronie wszystkich części imperium. Niemcy tymczasem nie posiadając obecnie żadnych terenów kolonialnych do obrony, mogą w krytycznej chwili zagrozić bezpośrednio po tędze brytyjskiej i skoncentrować wszystkie swe jednostki dla decydującej bitwy.

Tajna drukarnia „Żelaznej Gwardii”



Mimo zakazu i represji rumuńska „Żelazna Gwardia” Codreanu'a prowadzi nieprzerwanie swą pracę potajemną. Na zdjęciu łup policji budapeszteńskiej.

6400 km. bez lądowania

Samolot niemiecki ustanowił nowy rekord długości lotu

Berlin, 2. 1. (ATE)

Dwuosobowy samolot niemiecki typu „Arada 79” pobit rekord lotu długodystansowego dla samolotów z małym obciążeniem, przebywając trasę 6400 kilometrów. Samolot ten posiada silnik 105 H. P.

Samolot wyleciał we czwartek z lotniska

Benghasi, a w sobotę wylądował w Gaju. W niedzielę samolot wystartował do Bangkongu odległego o 2000 klm.

Aeroplan przebył trasę Brandenburg-Benghasi w 3 etapach. Załogę stanowią 2 officerowie, nadporucznik Pulkswsky i por. Jennet. Samolot leciał ponad Alpami oraz



Za „jedne” siedem kawalków cukru

Ośmioletni Gordonel jest najszybszym koniem Ameryki, albowiem z szybkością sekundową skacze z wieży 30-metrowej z jeźdźcem lub bez niego do basenu o siedmiu metrach głębokości. Jeździec umiejętnie kryje twarz za kark konia, aby nie narażać jej na potłuczenie. Koń po takim skoku otrzymuje nagrodę w postaci 7 kawalków cukru.

na przestrzeni 100 km ponad morzem śródziemnym w niezwykle niepomysłnych warunkach atmosferycznych.

W ciągu 2-eh nocy lotnicy nie mogli się zorientować co do miejscowości. Następnie samolot przeleciał na wysokości 4000 mtr. ponad Himalajami.

Podczas tego rekordowego lotu, samolot zużywał tylko 9 litrów benzyny na 100 km., tj. tyle, ile niewielki samochód.

7 zabitych — 20 rannych w katastrofie kolejowej

Burgos, 2. 1. (PAT)

Z Bilbao donoszą o katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się wczoraj rano pod Castro Urdiales. W katastrofie 7 osób poniosło śmierć, a 20 odniosło rany.

Eksport grzybów i ziół

Warszawa, 2. 1.

W ciągu listopada br. wywieźliśmy z okręgu Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej ca 7975 kg. grzybów suszonych (w październiku 8940 kg.). Największa ilość przesyłek była kierowana do USA, mniejsza zaś do Niemiec i Francji.

Wywóz ziół leczniczych w miesiącu listopadzie przekroczył nieznacznie poziom poprzedniego miesiąca i wyniósł ca 32.000 kg., wartości ogólnej 24.000 zł. Zioła zostały eksportowane do Anglii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Łotwy, Niemiec, Palestyny i Szwajcarii.

Kurs sanitarny

Warszawa, 2. 1.

23 stycznia 1939 roku rozpocznie się w Państwowej Szkole Higieny XIII kurs dla kontrolerów sanitarnych.

Zadaniem kursu jest nauczanie słuchaczy dokonywania oględzin domów, mieszkań, ulic itp., dalej nadzoru nad artykułami żywności, wytwórni i miejsc ich sprzedaży, pobierania prób do analizy wody, produktów spożywczych, dokonywanie dezynfekcji itp.

Program kursu obejmuje 5 działów: ogólnie - przygotowawczy, zwalczania chorób, techniki sanitarnej, higieny artykułów żywności oraz pracy w terenie.

Dnia 30 grudnia 1938 r. zmarł nagle długoletni urzędnik Zarządu Miejskiego śp.

Stanisław Nowakowski

asystent miejski

przeżywszy lat 28

Nagła śmierć wyrwała z grona naszego bardzo pilnego, pracy oddanego i jednego z najlepszych urzędników.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3 stycznia 1939 r. o godz. 15-tej z domu żałoby pl. Sapieżyński 9, na cmentarz św. Wojciecha.

Zarząd Miejski w Poznaniu.

Informacja o meldunku wojskowym w m. Włocławku

Na podstawie przepisów art. 95 wszyscy mężczyźni, podlegający Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym i § 446 rozp. wykonawczego do tej Ustawy —

Oficerowie pospolitego ruszenia i stanu spoczynku do 60 lat życia
Oficerowie rezerwy do 50 lat życia
Podoficerowie stanu spoczynku do 56 lat życia
Podoficerowie i szeregowi pospolitego ruszenia do 50 lat życia
Podoficerowie i szeregowi rezerwy do 40 lat życia
Podoficerowie i szeregowi stale przedterminowo urlopowani
Poborowi i ochotnicy zaliczeni do kategorii „A”
Poborowi zaliczeni do kategorii „B”
Przodpoborowi do 18 roku życia do chwili stawienia się do poboru — podlegają obowiązkowi meldunku wojskowego.

Niezależnie od wypełnienia i podpisania karty meldunku administracyjnego, doręczanego właścicielowi domu, obowiązani są w ciągu 8-miu dni do momentu przybycia z innej gminy na zamieszkanie lub powrotu z za granicy do Włocławka zgłosić się osobiście w Dziale Meldunków Wojskowych Biuro Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności Zarządu Miejskiego we Włocławku, parter — pokój Nr. 17 i dokonać meldunku wojskowego o ile nie mają peczętionej adnotacji o dokonaniu już meldunku w książce wojskowej lub innym dokumencie wojskowym.

Zgłaszać się należy z dokumentem wojskowym i odcińkiem meldunku administracyjnego w dni powszednie od godz. 9-tej do 12-ej.

W ważnym wypadku niemożności zgłoszenia się osobiście — obowiązek ten może być spełniony

pisemnie, w terminie 8-miodniowym za pośrednictwem innej osoby lub drogą korespondencji.

Uwaga: Przy następnych zmianach adresu w obrębie miasta Włocławka, wyjazdu na czasowy pobyt i powrót do Włocławka — wystarczy wypełnić karty meldunku administracyjnego i złożyć je u rządcy domu, właściciela (lub prowadzącego meldunki) z doręczeniem książeczki wojskowej lub innego dokumentu wojskowego. Osobiste zgłoszenie nie jest wówczas potrzebne.

Osobom, które nie dokonują zgłoszenia samorzutnie w ciągu 8-miu dni, grozi przymusowe doprowadzenie do urzędu oraz kara aresztu do 2-ech miesięcy i grzywna do 2.000 zł., albo jedna z tych kar (art. 100 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr. 60/1933 r. poz. 455).

5.000 nagrody

Dla polskiego konstruktora za model produkcyjny odbiornika popularnego

Polskie Radio wspólnie z Komitetem do Spraw Kultury Wsi i Państwowym Instytutem Telekomunikacyjnym ogłasza konkurs na model produkcyjny popularnego odbiornika typu bateryjnego.

Odbiornik ten ma być podstawą do radiofonizacji najszerzych warstw ludności wiejskiej.

Wymagania konkursu idą w tym kierunku, aby zgłoszony model zawierał minimum części pochodzenia zagranicznego, łączył wysoką jakość techniczną z możliwie najniższą ceną i nadawał się do produkcji masowej.

Na konkurs należy zgłaszać od-

biornik modelowy wraz z rysunkami warsztatowymi i kalkulacją ceny.

Nagrodzony model uznany za polski popularny odbiornik bateryjny dla wsi i otrzyma premię w wysokości 5.000 zł.

Ostateczny termin zgłaszania prac na konkurs upływa dnia 28 lutego 1939 roku o godzinie 12 ej w południe.

Bliższych informacji co do warunków konkursu udziela Polskie Radio (Biuro Studiów) w Warszawie Mazowiecka 5, listownie lub osobiście w godzinach od 12-tej do 13-tej, z wyjątkiem sobót.

Przez kupiectwo polskie

do gospodarczej niepodległości Polski

Oplatek Strzelecki w Kowalu

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia ub. r. w godz. popoł. zbrali się w świetlicy strzelcy w Kowalu na tradycyjny organizacyjny „oplatek”. Na pięknie przystrojonej choince zapłonęły świeczki wigilijne. Po raporcie, przez zarządcę oddziału powitał przybyłych gości, poczym w serdecznych słowach złożył wszystkim zebrany strzeleckie życzenia. Wesołych świąt. Następnie chór strzelecki odśpiewał szereg kolend. Obecny ks. kan. J. Markiewicz łąjąc się oplatkiem ze strzelcami wyraził oplatkiem wysokie uznanie dla pracy Związku Strzeleckiego na terenie Kowala. Życzliwe słowa swego

duszpasterza strzelca przyjęli gromkimi oklaskami i okrzykiem na jego cześć. W barwnych słowach komendant oddziału opowiedział zebranym o wigilii w okopach legionowych w okresie walk o Niepodległość, cytując fragmenty ze sztuki „Gałązka Rozmarynu” Z. Nowakowskiego. W dalszym ciągu swego przemówienia komendant Karczemny życzył strzelcom, by nadal wytrwale pracowali dla dobra Ojczyzny i własnej organizacji. Razem z obecnymi gośćmi zasiadli strzelcy do wieczerzy wigilijnej, która w miłym i serdecznym naswoje wysokie uznanie dla pracy Związku Strzeleckiego na terenie Kowala. Życzliwe słowa swego późnych godzin wieczornych.

CHOINKA HUFCA HARCERZY

Tradycyjnym zwyczajem odbyła się Choinka Hufca Harcerzy dnia 18.XII.38 r. w sali aktowej Państwowego Gimnazjum Ziemi Kuj. Na sali widać było, poza liczbą 320 harcerzy i 120 zuchów, rodziców harcerzy, członków Kół Przyjaciół Harc. Kierowników szkół powszechnych, dyrektorów Obwodu K. P. H.

O godz. 16-ej p. Dyr. J. Chmura rozpalil w asyście harcerzy żelazny choinkę poczem nastąpił program Choinki. W pierwszej części zasługuje na wyróżnienie przemówienie ks. Piotra Tomaszewskiego, prefekta Gimnaz. im. Długosza, zakazano apelem pracy szlachetnej dla katolickiej Polski oraz pieśni: „Lulajże Jezuniu” śpiewana przez wszystkich harcerzy i „Po całej Polsce o tej godzinie” odśpiewane przez dr-ny 5 i 17-tej.

Końcowym punktem I części programu było przemówienie Komendanta Hufca Harcerzy kpt. J. Kosińskiego, zakończone serdecznym podziękowaniem za współpracę z Hufcem władzom wojskowym, administracyjnym i Obwodowemu Kółu Przyjaciół oraz złożenie życzeń świątecznych w imieniu Komendanta Garnizonu p. płk. Sudola i w imieniu Komendy Hufca Harcerzy wszystkim członkom Kół Przyjaciół, sympatykom harcerstwa

i harcerzom zebranym na Choince. Jednocześnie apelował do harcerzy, aby pracą nad sobą stali się silni rozumem i duchem, będąc prawdziwą przyszłością Narodu, na których barkach może spokojnie spocząć praca przyszłości Polski, a hasło Pomorskiej Chorągwi Harcerzy „Twierdzą nam będzie każdy próg” niech stanie się fortem nie betonowym, lecz duchowym nie do przezwyciężenia o który musi rozbić się każda nieprzyjacielska pierś i zbroje, tak nam dopomóż Bóg.

Dalej nastąpiło dzielenie się oplatkiem z gośćmi i harcerzami życząc sobie wszystkiego najlepszego oraz wspólne zdjęcie z Druhną Sekowską na czele, reprezentująca prezeskę K. P. H. Druhnę E. Gajzlerową.

W drugiej części programu zasługuje na uwagę piosenka merska dr-ny żeglarskiej Państw. Gimn. Mechan. i inscenizacja „żałosny czatownik” wystawiony przez Druha Kuderki.

Tak w pierwszej części jak i w drugiej części programu śpiewano koledy przeplatane pieśniami harcerskimi. Nastroj przez cały czas panował miły, serdeczny, prawdziwie rodzinny. Uroczystość zakończono odśpiewaniem modlitwy harcerskiej „O Panie Boże” i „Idzie Noc”.

Od Administracji

Prosimy P. T. Abonentów o uregulowanie prenumeraty za m-c

GRUDZIEŃ

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów, zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie wyrównać zaległości z przed listopada.

Zabawa taneczna

Związku Oficerów Rezerwy

Zw. Oficerów Rezerwy urządza w dniu 7 stycznia 1939 r. zabawę taneczną, która zapowiada się bardzo ciekawie. W swoim czasie rozesłane będą zaproszenia.



PŁUCAMI ŚLĄSKA-
GDYNIA I GDAŃSK,
PUKLERZEM-
OKRĘTY WOJENNE
RZECZYPOSPOLITEJ

Z ostatniej chwili!

Dyrekcji kina „Corso” udało się zdobyć dla Włocławka razem z Warszawą, najlepszy film polski na 1939 r. „Za winy niepopelnione”.

Otwierając filmem tym sezon 1939 r. zapisuje się chwalebnie kino „Corso” w pamięci kinomanów.

„Za winy niepopelnione” to rewelacja pod każdym względem. Ujrzymy nowe twarze, tak dawno pożądane w filmie polskim. Wytwórnia „Rex-Film” zdobyła dla filmu nieocenioną gwiazdę w osobie pięknej Wandy Bartówny, która zachwyci wspaniałą grą i ujmującą postacją.

Druga zdobycz to piękna Elżbieta Kryńska. W pozostałych rolach Junosza Stepowski (w dwóch rolach) Eugenjusz Bodo (w dra-

matycznej mocnej kreacji szulera), doskonały Jerzy Pichelski oraz Brydziński, Bonacka, Bogucki, Drwaski i wielu innych. Słowem niebawym film o dotąd niespotykanym temacie w/g powieści Michała Bałuckiego, dramat który porwie wszystkich wirem niebawym wydarzeń, wzmuszy mocną życiową treścią oto film „Za winy niepopelnione” — chluba polskiej produkcji!

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Dziekanowski go ul. Cyganka 24.

Dyżur lekarski — dr. Wdowiak, St. Rynek 4 tel. 15-81.

DO WYNAJĘCIA w centrum miasta 4 pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość w Admin. Expressu Kuj.

Dancing Karnawałowy Polskiego Białego Krzyża

W sobotę 14 stycznia 1939 r. Krzyża urządza „Dancing karnawałowy” w Salenach Towarzystwa Wioślarskiego. Powstały specjalnie w tym celu Komitet dokłada wszelkich starań, aby urozmaicić tę doroczną imprezę Białokrzyżską.

Nie wątpimy, iż wszyscy Członkowie i Sympatycy Polskiego Białego Krzyża z Włocławka i okolicy znajdą się na tej przemiłej imprezie karnawałowej i zadokumentują swą obecnością pełne zrozumienie pracy Białego Krzyża i swe gorące uczucia dla naszej armii.